Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 28 czerwca Rok VIII. — Nr. 147

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4 20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

PROSIMY

naszych P. T. Czytelników aby bezzwłocznie reklamowali każde spóźnione doręczanie „Gońca Krakowskiego“ wprost do naszej administracji, Kraków, Dunajewskiego L. 7

Wszystkim naszym Czytelnikom tak w Krakowie jak i na prowincji wysyłamy „Gońca Krakowskiego“ punktualnie tak, iż winę spóźnienia w doręczeniu ponosi

wyłącznie poczta.

W każdej miejscowości „Goniec Krakowski“ powinien już być doręczony rano.

Przebieg rewolucji w Grecji

Warszawa. (AW.) **„Ekspress Poranny“ dowiaduje się, że w Grecji wybuchła rewolucja. Oficerowie garnizonu w Salonikach zajęli wszystkie gmachy rządowe. Rząd ustąpił, a dyktatorem ogłoszono gen. Pangalosa. Rewolucja podobno zapanowała nad sytuacją w całym państwie i nie spotkała się nigdzie z uporem.**

Paryż. (AW.) **Z Aten donoszą, że rozruchy trwają dalej. Gabinet Michalokopulasa ustąpił i utworzony będzie nowy gabinet przez Pananastazjana.**

Zaproponował on przywódcom powstańców generałowi Pangalosowi i admirałowi Hadikiriakosowi wstąpienie do nowego gabinetu. Wojska gen. Pangalosa zajęły centrale telefoniczne i niedopuszczają do wysyłki żadnych telegramów. Część miasta zajęta została przez powstańców. Ludność zachowuje się spokojnie.

Saloniki. (PAT.) 25 bm. **Dzienniki donoszą, że oficerowie garnizonu w Salonikach postanowili domagać się natychmiastowej dymisji Michallokopułosa i utworzenia gabinetu wojskowego pod przewodnictwem Pangalosa.**

Oficerowie zajęli wszystkie pomieszczenia sztabu generalnego w Salonikach, gmach poczty i dworzec kolejowy. Wprowadzona została cenzura prasy.

Ogłoszony komunikat oświadcza, że rewolucja panuje nad sytuacją w całej Grecji nie spotykając się nigdzie z żadnym oporem. Flota admirała Hadżi-Kirakosa przyłączyła się do ruchu i skierowała do prezydenta republiki pismo z zawiadomieniem o obaleniu rządu.

Ateny. (PAT.) 26 bm. „United Press“. Prezydent Republiki admirał Kunduriakos powierzył byłemu prezydentowi ministrów Papanastasiu utworzenie gabinetu.

Powszechnie oczekiwano, że utworzy gabinet, w którym stanowiska ministrów wojny i marynarki zajmą generałowie Pangalos i admirał Hadżikyriakos. Niespodziewanie jednakże Papanastasiu złożył misję utworzenia gabinetu. Na razie wykonuje gen. Pangalos dyktaturę wojskową. Jest on panem sytuacji ponieważ wszyscy oficerowie armji i marynarki stoją za nim. Także i 30 członków parlamentu oświadczyło się po jego stronie. Prezydent republiki zamierza na zebraniu parlamentu oświadczyć się za planami przywódcy rewolucjonistów.

Ateny. (AW.) **Generał Pangalos opanowawszy zupełnie sytuację, wydał do ludu proklamację, w której jako głowa rewolucji stwierdza, że większość narodu, armji i marynarki uznaje słuszność ruchu przewrotowego.**

Dalej przyrzeka on dobrą administrację, równość dla wszystkich, przywrócenia porządku publicznego, ukaranie tych, którzy nadużyli funduszów państwowych, natychmiastową reorganizację sił militarnych i uregulowanie sprawy uchodźców. Sytuacja na razie nie jest jeszcze wyjaśniona. Pangalos dąży do załatwienia przesilenia ministerjalnego, ale zdaje się, że zamierza dłuższy czas stać na czele republiki, jako prezydent.

W Salonikach obsadził gen. Zerulis port, pocztę, urząd telegraficzny i wszystkie inne gmachy publiczne oświadczając, że obejmuje władzę rządową. Ogłosił on manifest, w którym żąda stworzenia rządu Pangelosa. Do rewolucji przyłączyła się również załoga w Janinie.

Długa dyskusja nad reformą rolną.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Na posiedzeniu popołudniowem Sejmu toczyły się dalsze obrady nad reformą rolną.

Przemawiali reprezentanci małych klubów. Niemiec Sommerscher krytykował projekt, ale sam nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie. Przemówienie pos. Pluty reprezentanta brylistów, było jednym atakiem na Piastowców i załatwieniem rachunków osobistych z wybitnymi przedstawicielami P. S. L. Poseł Bon z grupy Wojewódzkiego propagował bolszewickie wskazania w rozwiązaniu reformy rolnej. Bardzo obszerne przemówienie wygłosił pos. Ilkow. Widocznie jest on ogromnie rozżalony na sfery, które się nim dotąd opiekowały, gdyż przemawiał w tonie niezwykle opozycyjnym.

Realizację reformy rolnej na ziemiach czerwonoruskich odrzuca, albowiem domaga się on autonomji dla tych ziem i zapowiada, że sami rusini reformę rolną u siebie przeprowadzą. Pos. Ilkow niema już w izbie tej pozycji jaką miał poprzednio. Akcja stronnictwa Chliborobów widocznie podkopała jego pozycję, gdyż Ilkow zerka obecnie w kierunku grup ukraińskich i chciałby w ten sposób asekurować siebie na przyszłość.

W sobotę posiedzenia nie będzie. We wtorek przychodzą pod obrady poprawki Senatu do budżetu i druga kolejka mówców. Ponieważ do tej chwili zostało zgłoszonych około 300 poprawek do projektu o reformie rolnej. a stronnictwa zapowiadają wnoszenie jeszcze dalszych poprawek, należy przypuszczać, że tych poprawek będzie w dyskusji szczegółowej zgłoszonych do tysiąca.

Ponadto mamy do czynienia z nowym projektem reformy przedstawionym przez pos. Bitnera (Ch. D.). Wszystko to utrwala każdego w przypuszczeniu, że jeśliby Sejm chciał uporać się z reformą musiałby pracować conajmniej przez miesiąc.

Około porozumienia polsko-żydowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 bm. Obrady koła żydowskiego w sprawie porozumienia z rządem dotąd nie zastały zakończone. Według informacji prasy żydowskiej przedstawiciele żydowscy mieli udać się do p. premjera i oświadczyć mu, że ludność żydowska i reprezentanci jej w postaci koła żydowskiego całkowicie stają na gruncie lojalności wobec Państwa i popierania interesów Polski w rozwoju mocarstwowym Państwa zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz.

Opozycjoniści utrzymują, że tego rodzaju deklaracja oznacza całkowitą likwidację stosunków z mniejszościami narodowymi i faktycznie prowadzi do wojny żywiołów żydowskich z tymi elementami. Prasa warszawska do tej chwili w tej sprawie się nie wypowiedziała.

Wiadomości telegraficzne.

BANKIET NA CZEŚĆ POS. ZDZIECHOWSKIEGO. W dniu wczorajszym minister Szembek wydał śniadanie z okazji pobytu w stolicy Belgji posła Jerzego Zdziechowskiego, który wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu mowę.

ODZNACZENIE AMUNDSENA. Amundsen i jego towarzysze opuścili wczoraj Spitzbergen na pokładzie parowca węglowego udając się do Oslo, gdzie będzie przyjęty przez króla. „Aftenposten“ dowiaduje się, że wszyscy członkowie ekspedycji otrzymają order Olava, natomiast Amundsen, otrzyma rzadkie odznaczenie w postaci medalu złotego.

PRZED ROZRUCHAMI KOMUNISTYCZNEMI W BERLINIE. Wedle doniesienia pism policja berlińska otrzymała wczoraj wiadomość, że komuniści zamierzają w godzinach wieczornych urządzić demonstrację przed budynkiem poselstwa bułgarskiego. Budynek i okoliczne ulice obsadziła policja. Około godz. 9 wieczorem usiłowali komuniści w liczbie 1400 osób zbliżyć się do poselstwa, zostali jednak przez policję odparci.

POWRÓT MINISTRA AUSTRJACKIEGO. Minister rolnictwa Buchinger przybył do Wiednia dziś rano z Warszawy.

STRASZNY POŻAR W KINIE. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar podczas przedstawienia w kinie w Kansas City. Podczas pożaru nastąpiła eksplozja. Wiele ludzi zabitych. Wedle urzędowych danych dotychczas 30—40 osób poniosło śmierć. Podczas akcji ratowniczej jeden strażak poniósł śmierć a 2 odniosło rany.

DŁUGI WŁOSKIE W AMERYCE. Ambasador włoski oświadczył, że rząd włoski uznaje swe zobowiązania co do długu w Stanach Zjednoczonych, domagać się jednak musi, aby liczono się z obecną sytuacją Włoch.

PROCES PRZECIW WŁAMYWACZOM WIEDEŃSKIM. Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa w sądzie karnym przeciw szajce włamywaczy. między innymi przeciw niejakiemu Antoniemu Maliczowi, którzy dokonali włamania do polskiego urzędu paszportowego w Wiedniu i z żelaznej kasy zrabowali 13,7 miljonów koron austrjackich.

REORGANIZACJA KOLEJNICTWA. Dzienniki donoszą, że na zarządzenie ministra kolei z dniem 1 lipca ma być przeprowadzona nowa organizacja kolejnictwa. Nowemu przeobrażeniu ulegnie ustrój kolejnictwa małopolskiego. Dyrekcji lwowskiej. gdyż organizacja służby kolejowej w innych dzielnicach została już po części przeprowadzona, zaś w byłym zaborze rosyjskim odpowiada zupełnie nowemu jednolitemu ustrojowi.

SPRAWA DÓBR KROTOSZYŃSKICH weszła w nową fazę. Dobra te są własnością „Personne Royal“. Wydział dóbr państwowych województwa poznańskiego przyjmuje je we własną administrację. Manipulacja ta potrwa kilkanaście dni, ponieważ dobra krotoszyńskie obejmują 30 folwarków. Asystować tej manipulacji będzie przedstawiciel komisji likwidacyjnej, który był zwolennikiem likwidacji tych dóbr.

GEN. ZAGÓRSKI ZAGRANICĄ. Przybył do Paryża przed kilku dniami gen. Zagórski szef lotnictwa polskiego i wziął udział w cywilnej uroczystości lotniczej. która się odbyła na lotnisku w Wincennes. Wczoraj wieczorem gen. Zagórski wyjechał na samolocie Brequeta, którym sam kierował do Londynu, gdzie weźmie udział w uroczystościach lotniczych. oraz będzie przyjęty przez króla angielskiego.

DEMONSTRACJA LOTNICZA. Wczoraj odbyła się w Londynie niezwykła demonstracja. Angielska eskadra lotnicza składająca się z 59 samolotów ukazała się nagle nad miastem celem odbycia ćwiczeń. Była to największa ilość samolotów. jakiej nigdy jeszcze nie skoncentrowano nad miastem.

KATASTROFA WODNA W ANGLJI. Z miejscowości Cheynne w Wyoming donoszą o oberwaniu się skał, wskutek czego uległa zniszczeniu tama na rzeczce Groswentre, co z kolei spowodowało wylew rzeki. Wiele budynków zostało zatopionych. a nadbrzeżne pola uprawne zalane wodą. Straty w ludziach i mieniu narazie trudno określić. Są one jednak znaczne.

WYPOWIEDZENIE TRAKTATU NIEM.-HISZPAŃSKIEGO. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu oświadczył prawicowy poseł Frick, że partja niemiecko-narodowa i bawarska partja ludowa zgłosiła wniosek. żądający wypowiedzenia niedawno zawartego traktatu niemiecko-hiszpańskiego. Jak słychać, rząd oświadczył gotowość wypowiedzenia tego traktatu.

Wielka mowa premjera Grabskiego.

Sierpień będzie ciężkim miesiącem. — Za to we wrześniu nastąpi naprawa sytuacji gospodarczej. — Niema żadnego powodu do pesymizmu.

Warszawa (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych skarbowej i budżetowej zabrał głos Prezes Rady Ministrów Grabski, przyczem powiedział między in. co następuje:

W Sejmie i w Senacie referaty ogólne zupełnie dobrze zobrazowały stan naszego kraju pod względem skarbowym. Ja pragnąc dać tylko szereg wyjaśnień w różnych sprawach natury szczegółowej, stwierdzam jednakże najpierw, że **stan ogólny naszej sytuacji skarbowej jest nadzwyczaj pomyślny.**

Zestawienia za pierwsze 4 miesiące wykazują dochód 643 milj., a wydatki 611 milj. Tak minęły najtrudniejsze trzy miesiące. Kwiecień przyniósł nawet nadwyżkę dochodów, maj i czerwiec są zawsze zasadniczo dobre, bo mają terminy płatności. Dochód w maju przewyższył wydatki, spodziewamy się, że tak samo będzie w czerwcu. Lipiec bywa zasadniczo trudniejszy. Sierpień jest jedynym ze złych miesięcy, więc trudno jest teraz szeroko stosować wydatki i uchylać się od oszczędności.

Dopiero zaczynając od września będzie można iść większem tempem. Wydatki mają znaczenie gospodarcze, jak zakupy rozmaitych przedmiotów dla administracji państwowej subwencje i kredyty budżetowe dla instytucyj rolniczych, na budowę szkół powszechnych, dla osadników i komasantów, pomoc bezzwrotna dla osadników itp. Poza tem zasiłków kredytowych z ogólnych sum udzielono bankowi rolniczemu 20 milj. 800 tys. zł., samorządom 12 milj. Specjalnych pożyczek na inwestycje, a przygotowanych jest już dla nich 11 miljonów, z tego dla Górnego Śląska 3 miljony.

Taką jest działalność państwa bezpośrednia dla ożywienia życia gospodarczego. **Mimo tych wysiłków ożywienie to nie odpowiada oczekiwaniom.** Wiosna nas nieco zawiodła. A są nawet objawy trudności kredytowych. Ale nie powinniśmy zapominać, że obok tych przykrości **życie nasze gospodarcze ma w sobie także pierwiastki twórcze, a te się nieustannie rozwijają; dopływ środków oszczędności jest np. nieustanny. O ile rachunki czekowe w bankach czy kasach pocztowych ulegają fluktuacjom, to czyste składy oszczędnościowe** i to nietylko w miejskich, ale także i w wiejskich kasach nieustannie rosną. Niestety niema co do tego ruchu pewnej statystyki, można tylko podać, że jedna tylko P.K.O. ma już prawie 15 miljonów.

Inny wskaźnik życia gospodarczego ruch kolejowy również źle nie wygląda, bo w porównaniu z rokiem ubiegłym w tych samych miesiącach ruch nie zmniejszył się.

Ożywienie w budowlanym ruchu wiosennym jest nieznaczne, tak że były głosy, że pożyczka zagraniczna jakoby nie spełniła swego zadania, były nawet wątpliwości czy ta pożyczka wogóle była i pytano się, co z nią się stało. Tu mogę dać szczegółowe wyjaśnienie naturalnie na razie co do całości pożyczki, gdyż dopóki nie jest zakończona nie można pokazać dokumentów.

Otóż pierwsza rata wynosi 35 miljonów dolarów, należy odjąć agjo 12 proc., a nie 30 proc., jak doniosły niektóre sprawozdania. A więc pozostaje 88 proc. pożyczki na czysto, czyli 30 miljonów 800 tys. dolarów. Licząc to po 5.18 za dolar, otrzymamy 159 milj. 544 tysięcy zł., z tego mamy zapłacone 113 milj. 923 tys zł. **W najbliższych dniach mamy otrzymać około 8 miljonów,** a wypłacenie reszty jest w pertraktacji, tak, że w rozrachunku mamy 45 miljonów po części w lokatach zagranicznych. **Całość 35 milj. dolarów ma być zrealizowana do dnia 1 sierpnia br.** Poza tem na 15 milj. dolarów umowa nie jest jeszcze zawarta i przed 1 sierpnia oczekujemy, czy się bank amerykański zdecyduje, jest to bowiem opcja, a bank ma prawo z tej opcji skorzystać albo nie skorzystać.

Co zrobiono z tą sumą 113 milj. 900 tys. zł.? — 78 milj. 819 tys. przekazaliśmy dla Banku gospodarstwa krajowego na budowę kolei, daliśmy ministerstwu kolei 19 milj. 900 tys. z tytułu specjalnej pożyczki, na inwestycje dla samorządów, 12 milj. pozostaje jeszcze 3 milj. 200 tys., które w najbliższym czasie również samorządom damy, w miarę jak będą napływały dalsze pieniądze, bo jeszcze 45 milj. mamy do zrealizowania. **Będziemy ciągle jeszcze coś dodawać.**

Przedewszystkiem muszą przystąpić do wyjaśnienia sprawy kredytu budowlanego. Ustawa o odbudowie miast wyszła 20 maja, a rozporządzenia wykonawcze 10 czerwca. **Komitety odbudowy powstały i przesłały swoje wnioski tylko w 15 miastach. Niema w tem Krakowa. (Skandal. Co robi p. Warausch?** — Przyp. Red.).

Podań wpłynęło około 200, wszystkie odesłano do komitetów do zaopinjowania, bo tak każe ustawa, wogóle z podań z opinją (17 z Warszawy na 26) zostało już zbadanych i zadecydowanych 12, a wypłaconych 28. To wszystko w ostatnim tygodniu. Wypłacono na łączną sumę 923 tys. złotych. Pozostałe podania będą zbadane w ciągu bieżącego tygodnia.

Przy realizowaniu pożyczki amerykańskiej rozwinięto agitację bardzo silną w pewnych kołach, oczywiście nie polskich. Dążyła ona do tego, **aby Ameryka nie realizowała pożyczek dla Polski.** Dla nas jest rzeczą pierwszorzędną, abyśmy dostawali pożyczki czyste, to jest takie, w których nie ma elementów politycznych, a w których ten co daje tylko dla zarobku i nie więcej. Przeważnie starają się przy dawaniu pożyczek o wstawianie warunków, które wcale nie są natury finansowej. Dość jestem zdziwiony zbytniem przedłużaniem sprawy, która merytorycznie jest zupełnie jasna, a która jednakże przyniesie pewne pożyczki natury czysto finansowej, **sprawy monopolu zapałczanego.** Muszę stwierdzić, że **żadna łączność między pożyczką Dijonowską a pożyczką przy realizacji monopolu zapałczanego nie istnieje.** Są to zupełnie dwie różne sprawy. Tembardziej uważam, że jest to rzeczą bardzo aktualną. Musimy cenić możność uzyskania kapitału zagranicznego w związku z monopolem zapałczanym. **Potrzebujemy tego kapitału, bo nasz bilans płatniczy jest zły.** Deficyt jest ogromny, bo eksport równa się połowie importu. Ujemny bilans handlowy jest jednakże zjawiskiem przejściowem.

Przywóz żywności ustanie i z chwilą realizacji zbiorów może nastąpić bardzo silna zmiana na naszą korzyść. **W każdym razie pewna zmiana nastąpi.** Ujemny bilans pociągnął za sobą odpływ walut z Banku Polskiego. Błędnem jest przekonanie, że pożyczka amerykańska nic nam nie pomogła. Ona pracuje, ale życie gospodarcze cierpi, bo jednocześnie następuje odpływ walut z Banku Polskiego. Bank Polski zmniejszył kredyty, obniżył zabezpieczenie do 48 proc. — dużo więcej zmniejszać go nie będzie — bo chociaż ustawowo przewidziane jest pokrycie 30 proc., to jednak do tej normy schodzić nie należy.

Pożyczka amerykańska wprowadziła więcej pieniędzy w obieg, niż wypłynęło z Banku Polskiego. Ale potrzeby kredytowe się zwiększają. Aby nie poddawać się zbytniemu pessymizmowi, do czego w społeczeństwie naszem jest skłonność, przytoczę następujące zestawienie: **Dnia 20 czerwca 1924 roku mieliśmy złota na 82 mil., walut i dewiz na 192 mil., srebra za 11 milj., razem 287 milj.** Dnia 20 czerwca br. mieliśmy złota na 119 mil., walut i dewiz 122 mil., srebra za 81 mil., razem 323 miljonów.

Jest mniemanie, że biletów zdawkowych mamy zadużo w obiegu. Na 20 czerwca br. było srebra, biletów zdawkowych i bilonu na 183 miljony a granica ustawowa wynosi 320 mil. W ciągu roku bież. zwiększył się obieg o 57 miljonów. **W ciągu 6 miesięcy ubiegłych mieliśmy do dyspozycji wydanie 90 mil. bilonu a wydaliśmy tylko 57, a więc znacznie mniej.** Dalszego obiegu bilonu nie należy zwiększać ze względu na konieczność zachowania proporcji do obiegu wewnętrznego. We większych centrach bilonu jest zadużo, w mniejszych za mało.

Fakt, że pensje co miesiąca wypłaca się bilonem, nie dowodzi, aby wypuszczało się nowy, bo ten bilon w postaci podatków wraca do kas skarbowych. Mamy go teraz w zapasie 125 mil. Muszę zrezygnować z próby dalszego nasycenia obiegu bilonem, a budżet na lipiec i sierpień zrobić jak najskromniejszym oraz dążyć do wycofania biletów jedno i dwuzłotowych i do zastąpienia ich pięciozłotówkami.

Bank Polski nie będzie obowiązany do przyjmowania większych sum w bilonie, jednakże nie będzie tego traktować zbyt rygorystycznie. Od 1 lipca będzie wprowadzony rozdział rachunków w Banku Polskim, co wyjaśni stosunki płatnicze Skarbu z tą instytucją. O żadnej dwuwalutowości niema mowy. **Byłoby bardzo źle, gdyby opinja publiczna myślała, że Bank Polski ma trudności w powierzonej mu obronie złotego, wskutek za dużej ilości bilonu, dlatego gotów byłem ponieść ofiary skarbowe w lipcu i sierpniu.**

Przechodzę do najważniejszej sprawy stosunku naszego z Niemcami. **Musimy z naszych terminów wyeliminować wyraz wojna ekonomiczna.** Niema wojny, nie pragniemy jej, nie wprowadziliśmy zakazu przywozu towarów przed 15 czerwca. Ponieważ przemysłowcy górnośląscy przypuszczali, że jednakże pozwolenia na wywóz węgla do Niemiec potrzebują, zwrócili się do niemieckiego komisarza węglowego i otrzymali od niego odpowiedź, że nie może udzielić im zezwolenia dopóki nie zostaną ukończone rokowania handlowe z Polską. Jeżeli wziąć pod uwagę, że przed 16 czerwca Niemcy zezwalały na przywóz węgla z Polski, nie wskutek przymusu wynikającego z umów międzynarodowych, ale poprostu dlatego, że go potrzebowały, że był tańszy, a teraz pod tym względem nic się nie zmieniło, to dojdziemy do wniosku, że **takie traktowanie sprawy jest wygrywaniem wobec nas tego atutu.**

Mówię atutu, ponieważ to jest właśnie gra, w tej grze musimy stanąć w równej pozycji, zakazując przywozu towarów niemieckich w tym samym rozmiarze, w jakim nas dotknęło ograniczenie wywozu naszego węgla. Z Niemiec dochodzą wiadomości, że wobec tego Niemcy zabronią przywozu innych naszych produktów, wtedy znów my będziemy zmuszeni zrobić to samo. **Ze strony Rządu jest maksimum dobrej woli i chęci do osiągnięcia porozumienia, to znaczy, nie będziemy się uchylali od tego porozumienia, które zapoczątkowane zostało przez propozycje rządu niemieckiego.** Na gruncie ich będziemy rozważać stan rzeczy, któregoto rozważania wynikiem musi być dopuszczenie znacznej ilości naszego węgla.

Rząd zastosował dwa środki. Pierwsze wszedł w porozumienie z pracodawcami, że nie zmniejszą liczby robotników, lecz ilość godzin pracy, a Rząd tym robotnikom, którzy będą pracować tylko trzy dni w tygodniu będzie wypłacał zasiłki. To będzie nas kosztować, ale środki na to mamy. **Drugim środkiem jest, że w szeregu miast, jak Katowice, Królewska Huta, Rybnik itp. uruchamia się pewne roboty na sumę 11 mil. złotych.** Na rozpoczęcie tych robót przeznaczono już do dyspozycji wojewody 3 miljony złotych. Cała suma jest obliczona do końca roku. To da zatrudnienie znacznej ilości robotników. Musimy się bronić i na każdy zakaz wywozu odpowiemy tem samem.

Na zakończenie parę punktów programu Rządu na najbliższą metę. **Do jesieni musimy zaprowadzić oszczędności większe w wydatkach i obywać się tylko dochodami z podatków.** Rozpoczętych prac nie można jednakże przerywać, aby oszczędności te nie odbiły się zwłaszcza na zapotrzebowaniu ruchu budowlanego, należy też kontynuować nasze starania o kredyt zagraniczny. **Dużą pomocą może też być uchwalenie przez Sejm ustawy o moponolu zapałczanym,** oszczędności muszą być przedewszystkiem w wydatkach walutowych. **Akcja paszportowa musi być dalej utrzymana, jest ona raczej za słabą, niż za mocną.** Chwilowo do jesieni nie będziemy przyspieszali dalszych dostaw srebra, gdyż płacimy za nie walutami zagranicznemi. Samorządy nie powinny robić zakupów za granicą, tak samo musimy się wstrzymać z zakupami samochodów i wagonów co najmniej do jesieni.. Restrykcje walutowe muszą być i należy taki nastrój wytworzyć w społeczeństwie. O opłatach wywozowych nie może być mowy, bo niema racji tamować eksportu. Przewidziane są ustępstwa taryfowe oraz duże kredyty eksportowe udzielane przez bank polski, co jest akcją bardzo płodną. **Do układu z Niemcami dążymy, lecz nie kosztem eksportu, zrobimy ustępstwa, gdy i oni je zrobią.** Innym językiem rozmawiać nie możemy; **przeżywamy okres ciężki, lecz przetrwamy go nie odstępując od dotychczasowej polityki.** Od sierpnia powinno być lżej, potrzeba wytworzyć atmosferę pokoju, bo na nasz niepokój czyhają inni, a **my mamy pełne prawo i usazadnienie zachować spokój.**

Proces o zamordowanie Rathenau'a.

Lipsk. (PAT.) 26 bm. **Przed trybunałem dla ochrony republiki rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko byłemu porucznikowi Guentherowi i kupcowi Kuchenmeisterowi oskarżonym o udział w zamordowaniu Rathenaua.**

Kuchenmeister był właścicielem automobilu, w którym znajdował się zabójca. Oskarżeni przeczą udziału w morderstwie. Oskarżonych przesłuchano przy drzwiach zamkniętych.

Berlin. (25 bm.) Przed trybunałem państwowym rozpoczął się dziś rano drugi proces w sprawie zamordowania Rathenaua.

Oskarżeni są Küchenmeister z Freibergu w Saksonji i Günther Brandt. Oskarżenie przeciwko Küchenmeistrowi brzmi: o współudział w zamordowaniu Rathenaua przez wypożyczenie samochodu. Brandt natomiast jest oskarżony o współudział przez dostarczenie wypożyczonego auta.

Wśród świadków znajduje się także skazany na długoletnie więzienie w pierwszym procesie o zamordowanie Rathenaua student Ernst Werner Techow, który został przyprowadzony z więzienia na rozprawę sądową.

W toku przesłuchania Brandt złożył wobec sądu swoje credo polityczne. Następnie przesłuchano oskarżonego Küchenmeistra, poczem nastąpiło wykluczenie publiczności.

W dalszym ciągu procesu Brandt oświadczył, że po zawarciu traktatu w Rapallo miał on sposobność osobiście zapobiec wykonaniu zamachu na Rathenaua. Następnie dążył do skłonienia morderców, by odstąpili od swego zamiaru.

Program sanacji skarbu francuskiego.

Paryż. (AW). Odbyły się tu nadzwyczajne obrady Rady gabinetu pod przewodnictwem Painlevego.

Caillaux przedłożył swoje propozycje sanacji finansów, które w zasadzie Rada przyjęła. Popołudniu rozpoczęła się w Izbie dyskusja nad budżetem na rok 1926. Caillaux przedłożył cztery punkty swego projektu, a mianowicie:

1) Postanowienie jednolitej granicy wysokości wydawanych banknotów i bonów skarbowych.

2) Przedłożenie terminu płatności państwowych.

3) Nowa emisja pieniędzy papierowych, któreby miały zapewnienie pokrycia.

4) Konsolidacja długów na podstawie biletów skarbowych nisko oprocentowanych, tak, aby właściciele byli chronieni przed spadkiem kursu.

Punkty zostały prawdopodobnie wczoraj ustalone w porozumieniu z Bankiem francuskim.

Rewolucja w Chinach ma charakter narodowy

Moskwa. (AW). **„Izwiestja" omawiając rozruchy chińskie twierdzi, że zaburzenia tamtejsze ma ją znacznie poważniejszy charakter, niż początkowo przypuszczano.**

Coprawda nie można mówić, aby obecna akcja chińska miała wyłącznie charakter przewrotowy. Rozruchy chińskie mają przeważnie charakter narodowy i kierowane są przedewszystkiem przeciw [n]ko cudzoziemcom, nie jako przedstawicielom kapitału, lecz jako najeźdźcom.

Jednakże charakter socjalny rewolucji zaznacza się coraz wyraźniej i przypuszczać należy, że po wejściu chińskiej partji komunistycznej do kominternu nastąpi nowy okres i imperjalizm otrzyma cios decydujący.

TREŚĆ NOTY CHIŃSKIEJ.

Londyn. (AW). Rząd chiński, jak już donieśliśmy wczoraj, wręczył posłom dyplomatycznym w Pekinie oficjalną notę, w której żąda rewizji dotychczasowych traktatów i koncesyj. Rząd podkreśla, że swego czasu zwracał uwagę odpowiednim czynnikom na to, że umowy wiążące Chiny z wielkiemi mocarstwami są obecnie przestarzałe i nieaktualne i należy je poddać rewizji.

Do powyższej noty rząd chiński dodał załącznik, w którym wyjaśnia, że żądania społeczeństwa chińskiego zmuszają rząd do porzucenia dotychczasowej taktyki wyczekującej. W załączniku tym przedstawione są rezolucje organizacyj społecznych i instytucyj gospodarczych Chin.

Żądania idą w kierunku natychmiastowego zwolnienia uwięzionych Chińczyków, zniesienia sądów mieszanych, dopuszczenia Chińczyków do sądów miejscowych, poprawienia bytu i warunków materjalnych robotników chińskich, wolność słowa na zebraniach i w prasie, oraz zadośćuczynienie za samowolne przelanie krwi przez wojska i marynarzy cudzoziemskich.

SPISEK STUDENTÓW.

Londyn. (AW). Wczoraj policja w Szanghaju odkryła spisek 500 studentów, który planowali zamach na dzielnicę cudzoziemską. Zamierzali oni wpaść na autach do tej dzielnicy i rzucić kilkanaście bomb. Policja przeszkodziła temu i przeprowadziła rewizje u zrewoltowanych studentów. W Kantonie usunięto wszystkie kobiety i dzieci z obawy przed rozruchami z okazji uroczystości święta Smoka.

Londyn. 25 bm. (PAT). Z Pekinu donoszą, że pochód utworzony z 40 tysięcy osób, głównie studentów i studentek, przechodził ulicami miasta z transparentami, żądającemi natychmiastowego wypowiedzenia wojny Anglji i Japonji. Policja, żandarmerja i oddziały wojska strzegły poselstw i domów, w których mieszkali cudzoziemcy. Do ekscesów nie przyszło.

Londyn. (PAT.) 26 bm. Biuro Reutera donosi z Hong-Kongu: W czasie strzelaniny, w której brali udział tylko Chińczycy, 30 Chińczyków zostało zabitych a 70 rannych.

Lloyd George uspokoja...

Londyn. 25 bm. (PAT). Wczorajsze popołudniowe narady w Izbie gmin poprzedzone wystąpieniem Chamberlaina i poświęcone w sprawie paktu gwarancyjnego miały przebieg bardzo dla sprawy życzliwy.

W czasie debat zabrał głos Lloyd George. Mówca nie wierzy (!), żeby Niemcy wystąpiły zbrojnie przeciw Francji w celu wymuszenia od niej zrzeczenia się pewnych terytorjów. Mówca obawia się, aby pakt nie stał się paktem regulującym stan rzeczy tylko na zachodzie i dlatego zapytuje, jaką byłaby sytuacja, gdyby w obliczu ewentualnego konfliktu polsko-rosyjskiego Francja jako sojuszniczka Polski zwróciła się do Niemiec o przepuszczenie jej wojsk spieszących na pomoc Polsce.

Lloyd George oświadczył dalej, że do sprawy paktu przystępuje ożywiony pragnieniem poparcia go. Lloyd George sądzi, że jeżeli pakt taki zostanie przyjęty, to wówczas rozwiązaną zostanie pomyślnie nietylko sprawa ewakuacji Zagłębia Ruhry i Kolonji, ale zapewnia także pomyślne rozwiązanie problematu rozbrojenia.

Leader liberałów jest zdania, że pakt będzie miał potem duże znaczenie psychologiczne i jeżeli skonstruowany zostanie w ramach słuszności, usunie on obawy żywione w krajach sąsiadujących z Niemcami.

Walka z opryszkami w Tangerze.

Paryż. (AW). Głównym tematem toczących się obecnie w Madrycie rokowań między Hiszpanją a Francją jest sprawa Tangeru. Tubylcy zamieszkujący strefę międzynarodową Tangeru popierają powstańców, służąc jako pośrednicy przy dostarczaniu broni i amunicji.

Sam Tanger stał się punktem zbornym wszelkiego rodzaju międzynarodowych awanturników i miejscem skąd dostają się wiadomości, dostarczane przez szpiegów francuskich i hiszpańskich.

Paryż. (AW). Z frontu marokkańskiego donoszą, że kawalerja Abd-el Kerima przypuściła ostatnio ostry atak na wschodnim odcinku. Riff-kabylowie zamierzają okrążyć trzy fortece od strony południowej, na południe od rzeki Uergi, aby potem móc posunąć się na wschód i okrążyć część wojsk przeciwnika.

Ambicje niemieckie.

Budują Zeppelina do wyprawy na biegun.

Berlin. (PAT.) 26 bm. Towarzystwo dla badań okolic podbiegunowych zamierza zwrócić się do ententy o pozwolenie wybudowania Zeppelina o pojemności 100 tysięcy metrów kubicznych.

Według traktatu pokojowego wolno Niemcom budować sterowce tylko o pojemności 30 tysięcy metrów kubicznych. Okręt ten miałby być użyty do ekspedycji polarnej. Koszt wyniósłby 10 miljonów marek złotych.

Eckener oświadczył, że typ ZB. III., który odbył podróż do Ameryki nie nadaje się do ekspedycji polarnej, do której potrzeba sterowca specjalnej konstrukcji. Eckenner ma zamiar zaprosić Amundsena do wzięcia udziału w tej wyprawie.

Niemcy nie są zadowoleni z naszej taryfy celnej.

Berlin. (PAT.) 25 bm. Prasa niemiecka opublikowała dzisiaj półoficjalną notę o rokowaniach handlowych z Polską.

Treść noty jest następująca: Jakkolwiek obie strony uważają za konieczne jak najprędsze zawarcie prowizorjum handlowego, delegacja niemiecka nie(!) otrzymała dotychczas odpowiedzi na swoje propozycje z ubiegłej soboty. Od pierwszego dnia rokowań delegacja nie przestawała podkreślać, że nie zgodzi się na podpisanie żadnej konwencji handlowej, w którejby towary niemieckie nie były traktowane pod względem celnym na równi z towarami innych krajów.

Podczas gdy delegacja niemiecka oczekuje jeszcze odpowiedzi na swoje propozycje rząd polski wydał rozporządzenie zakazujące importu całego szeregu artykułów eksportowanych przez Niemcy. Wzmiankowane rozporządzenie dotyczy wyłącznie towarów niemieckich.

W brzmieniu swojem odnosi się ono wprawdzie i do innych krajów, jednakże z krajami temi Polska ma konwencje handlowe regulujące te kwestje.

Rozporządzenie polskie jest krokiem rozpoczynającym wojnę celną i to podjętą w czasie rokowań.

Jest oczywistem, że Niemcy zgodzą się na podpisanie konwencji tylko po zawieszeniu wymienionego rozporządzenia wydanego przez polskiego ministra skarbu w dniu 24 czerwca 1925.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 27 czerwca br. Jest oczywistem, że z dniem tym rząd niemiecki również przystąpi do represji celnych.

Nikczemne prowokacje w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) **Prezes koła polskiego w sejmie gdańskim wniósł do senatu interpelację treści następującej:**

Oddziały policji gdańskiej podczas swego codziennego wymarszu na ćwiczenia polowe i powrotu z nich śpiewają między innemi pieśniami wojennemi piosenkę, w której powtarza się refren „Gleich werden wir Frankreich schlagen" (wkrótce będziemy bić Francuzów).

Refren ten odśpiewywany jest przez wartę oddziałów policji gdańskiej częściowo z tą zmianą, że zamiast „Frankreich" używane jest słowo „Polen". Ze szczególnym zapałem piosenka ta odśpiewywana jest przed domem akademickim, gdzie zamieszkuje 150 studentów Polaków.

Zapytuję więc czy senatowi znane jest to wrogo polskie i wrogo francuskie postępowanie i czy senat gotów jest wdrożyć śledztwo w tej sprawie, pociągnąć winnych do odpowiedzialności i położyć kres takiemu prowokowaniu.

Niemiecki proces w Moskwie.

Berlin. (PAT.) 26 bm. Prasa tutejsza omawia z zainteresowaniem rozpoczęty wczoraj w Moskwie proces przeciwko trzem studentom niemieckim oskarżonym o szpiegostwo i przygotowanie zamachu na Trockiego i Stalina.

Poselstwo niemieckie w Moskwie starało się o dopuszczenie do obrony adwokatów niemieckich. Starania te zostały załatwione przez Sowiety odmownie. Z polecenia urzędu spraw zagranicznych udał się aeroplanem do Moskwy prawnik niemiecki dr. Freund obeznany specjalnie z procedurą karną sowiecką.

Wczoraj wyjechali również do Moskwy świadkowie niemieccy wezwani przez obronę. Byly kanclerz niemiecki Michaelis oraz kilku innych jeszcze świadków zostały przesłuchanych w berlińskim poselstwie sowieckiem. Wedle aktu oskarżenia trzej studenci niemieccy mieli działać z polecenia tajnej organizacji monarchistycznej niemieckiej pod nazwą „konsul".

NIEMCY OSKARŻAJĄ POLSKĘ W HADZE.

Berlin. (Tel. wł.) Prezes międzynarodowego trybunału w Hadze donosi oficjalnie, że Niemcy przedłożyły kilka spornych kwestji polsko-niemieckich trybunałowi do rozstrzygnięcia, o czem powiadomiony został jednocześnie rząd polski i Liga Narodów. Niemcy oskarżają Polskę, że nie postępuje sobie właściwie z mieniem niemieckiem na G. Śląsku. Jak wynika z wyjaśnień otrzymanych z Hagi, kwestjonuje Polska kompetencję trybunału haskiego, albowiem dotychczas obowiązują jeszcze zawarte między Polską a Niemcami układy. Trybunał haski ma rozpatrywać sprawę tę w dniu 15 lipca.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

55)

— Żałuj Wik — mówił spokojnie Józef, obrabiając na talerzu nogę indyka — że nie umiesz pisać. Gdybyś rzucił to na papier, co o Hali to tobie opowiadano w salonach i wydał to w Paryżu, bez pewnością pobiłbyś o cały dystans i Edgara Poe i Conan Doylego z jego sensacyjnemi kawałkami. Nie wiem czego jeszcze dołóżesz się w życiu, ale bez kwestji, tu w Warszawie czekała cię sława i tylko ta „konkurencja" Gładysza wlazła ci w drogę. Ręczę ci, że gdybyś był został skazany na śmierć, byłbyś otrzymał kilkanaście tysięcy listów miłosnych i od cór syreniego grodu codziennie otrzymywałbyś kilka pięknych bukietów wprost na Cytadelę, i po śmierci z pewnością wszystkie warszawskie histeryczki byłyby ci wzniosły pomnik. Sameś sobie winien, żeś rozminął się ze sławą... Teraz tu, w Warszawie, ludzie z towarzystwa nigdy nie darują ci tego śmiertelnego grzechu, że nie ty zamordowałeś Merringera...

— Nie kpij — irytował się Wik.

— Nie kpię, mówię taką rzetelną prawdę, jakbym fotografował ludzkie myśli. Jak długo uważano cię za mordercę, tak długo byłeś niewidzialnym półbogiem rautów i bali, a teraz z pewnością uważają cię za idjotę...

— Daj pan spokój, panie Józefie — prosiła pani Hala — lepiej niech pan opowie, co pan zrobi, kdy my wszyscy wyjedziemy.

— Co zrobię? Odprowadzę was na dworzec, a gdy pociąg odejdzie, odetchnę z ulgą, że nareszcie jestem sam.

— Ill... ciągle kpi z nas i siebie.

— Doprawdy, że nie kpię. Ale zaciekawi was z pewnością jedna niezwykła wiadomość, od której cała Warszawa dziś rozgorączkowana chodzi.

— Noo?

— Otóż wyobraźcie sobie, że dyrekcja „Złotego Ptaka" rozpuściła po Warszawie pogłoskę, że za trzy dni będą wznowione występy „czerwonego błazna". Podobno już jutro mają być rozlepione czerwone afisze z zawiadomieniem, że „czerwony błazen" zmartwychwstał i z nowym repertuarem piosenek pojawi się w środę na estradzie.

— Musisz być, Józiu, w nieporządku z głową... — z przekonaniem mówił Wik.

— W zupełnym porządku. Opowiadają nawet, że dyrekcja kabaretu będzie płacić czerwonemu błaznowi nieprawdopodobne honorarjum, bo dwa tysiące złotych za jeden występ.

— Józiu, co ty bredzisz? — pytała z niepokojem Wanda.

— Nie nie bredzę, mówię poważnie.

— Jakto, więc ty, ty znowu...

— Tak znowu. Po waszym wyjeździe, gdy zostanę sam w Warszawie, z podwójną satysfakcją będę chłostał ludzką głupotę, która mi za to jeszcze szczodrze zapłaci. Dawniej czyniłem z musu, z konieczności, za trzy dni czynić to będę z upodobania, z zamiłowania. Szkoda tylko, że nie będziecie na premjerze: program będzie cudowny, a publiczność taką masą napłynie do kabaretu, że boję się, iż rozsadzi ściany sali.

— A kogo weźmiesz na pierwszy strzał?

— Oczywiście, że mądrą, wyczesaną głowę wielkiego człowieka i twojego rywala, pana prokuratora Glińskiego.

— Więc ty nas pomściesz?... — zapytał Wik.

Józef na to pytanie nie odpowiedział, zawzięcie nakładając na talerz doskonały kompot.

KONIEC.

KRONIKA.

CZERWIEC
27
Sobota

Dziś 27 Władysława
jutro 28 Leona M.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachód o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—— o : : o ——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Nowy Don Kiszot“.

Niedziela popoł.: „Wiele hałasu o nic“ — wieczorem: „Nowy Don Kiszot“.

Poniedziałek: „Nowy Don Kiszot“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Hrabina Marica“ — wieczorem: „Książę Nancy“.

Niedziela popoł.: „Najpiękniejsza z kobiet“ — wieczorem: „Książę Nancy“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Antonja“.

Niedziela popoł.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Antonja“.

Poniedziałek popoł.: „Żoneczka z Variete“ — wieczorem: „Antonja“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających“; dramat erotyczny w 7 aktach. Ponadto: **„Na kredyt i na raty“;** wesoła 2-aktowa farsa.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki“; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Król kolejowy“; największy dramat amerykański, niebywałych sensacji, na tle walki konkurencyjnej dwóch olbrzymich trustów kolejowych. 2 serje w całości wraz z zakończeniem. 12 aktów.

SZTUKA: „Samum“; dramat sensacyjno-erotyczny w 8 aktach. W roli głównej Peggy Hyland.

UCIECHA: „Dziewice Wschodu“; senzacyjny dramat erotyczny w 8 wielkich aktach.

WANDA: „Dziecko losu“; dramat w 6 aktach oraz **„Partyjka pokera“;** komedja w 2 aktach.

WARSZAWA: „Sygnał śmierci“; senzacyjna dramat w 6 aktach.

Zmarli.

Kazimierz Baranowski, urzędnik P. K. P., zmarł 24-go czerwca w 22 roku życia. Pogrzeb odbył się 26 bm.

Z Motyków Regina Ślusarczykowa, żona funkc. tramw., zmarła 25 czerwca w 62 roku życia. Pogrzeb dziś 27 bm. o godz. 9 rano z domu żałoby ul. Skałeczna 8.

—— o ——

Dyżury aptek.

Sobota 27 czerwca:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

—— o : : o ——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6 50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7 40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20 50	Lwowa	12 20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12 30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13 40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15 05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15 45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17 25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18 45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20 20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20 50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10 20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5 06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4 10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8 20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8 30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9 15	Piotrowic
14 30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	**16·05**	Katowic
23·88	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10 05	Poznania	22 50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

—— o o o ——

Echa katastrofy pociągu pancernego „Danuty“

Pamiętna we wrześniu r. z. katastrofa pociągu pancernego „Danuta“, który wykoleił się pod Olkienikami, pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, a mianowicie: śp. por. Aleksander Mieszczankowski i 1 żołnierz zabici, trzech oficerów i jeden żołnierz ciężej ranni zaś lżej rannych 3 oficerów i 17 żołnierzy; ponadto uszkodzone zostały dwa parowozy, rozbite zaś dwa wagony osobowe i sześć towarowych.

Powodem katastrofy miała być nieoględna jazda maszynistów: Jaworskiego, Matuszewskiego i Poniczka oraz nadkonduktora Kaczyńskiego, za co też pociągnięto ich do odpowiedzialności karno-sądowej.

W dniu 1 marca r. b. w wojskowym Sądzie okręgowym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko tym maszynistom, których uniewinniono.

Na skutek zgłoszonego odwołania prokuratury sprawa rozpatrywana była w tych dniach przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, który pozostawił skargę prokuratora bez skutku i wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził.

Warunki przyjęcia do szkoły oficerskiej marynarski.

Do Oficerskiej Szkoły Marynarki Woj. przyjmowani są maturzyści w wieku do 21 lat (kurs 3 lata) i absolwenci wyższych szkół technicznych w wieku do 25 lat (kurs 2 lata). Utrzymanie i nauka w szkole na koszt skarbu.

Podania kierować należy do dnia 25 czerwca do Szefa Kierownictwa Marynarki Woj., ulica Chałubińskiego 3, w Warszawie.

Do podania dołącza się: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) metrykę, 3) świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza wojskowego, rządowego lub samorządowego, że petent odpowiada warunkom zdrowotnym dla służby w marynarce (San. 16), 4) maturę, świadectwo szkolne względnie dyplom, 5) życiorys i dwie fotografje, 6) zobowiązanie do służby w marynarce woj. w potrójnej ilości czasu, przebytego w szkołach morskich, 7) dla niepełnoletnich — pozwolenie rodziców.

Tajemnica domu rodzinnego.

Warszawa. (Tel. wł.) J. Haber, zamożny kolonista na 4 włókach, dostał się podczas wojny do niewoli rosyjskiej i wrócił do kraju dopiero w r. 1922 po kilkoletniej nieobecności.

Przywiózł z sobą niejaką Sawincewę, która opiekowała się nim w gub. Permskiej po śmierci swego męża.

W Polsce istniała jednak przedwojenna rodzina Habera, składająca się z żony Zofji i dzieci. Sawincewa początkowo ulokowała się u brata Habera, później jednak na żądanie przyjaciela przybyła do folwarku jego, niby dla naprawiania bielizny i ubrań.

Na tle takich powikłań życiowych wytworzył się tragiczny splot wypadków. Haber podejrzewał swą żonę o niewierność, której miała się jakoby dopuścić podczas jego nieobecności z Gołdynem, pracownikiem folwarku mężowskiego. Haberowa miała natomiast realne powody niewierności mężowskiej w osobie Sawincewy, która zresztą odrazu przybrała drażniącą rolę właściwej pani domu Haberów. Wskutek tego rozpoczęły się tarcia z Haberową, podżeganie służby do nieposłuszeństwa i t. p. aż w końcu bezpośrednia propozycja zabicia Haberowej, skierowana do parobka miejscowego Migasa. Sawicewa namawiała go za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Pewnego dnia Haber wyjechał na jarmark do Proszowic; w domu została żona jego, córka Wincentyna, Sawincewa i troje służby. Haberowa położyła się w łóżku, czując się niezdrową, córka okryła ją i wyszła do ogrodu. Po kilku minutach Wincentyna Haber usłyszała stłumiony odgłos strzału, ale nie zwróciła nań uwagi; po niedługim czasie w ogrodzie zjawiła się Sawincewa i spytała się dziewczynki, czy nie słyszała strzałów, następnie poczęła ją uczyć, aby na zadane jej pytanie, kto był teraz w domu, odpowiedziała, że właśnie przyszedł Gołdyn (rzekomy kochanek Haberowej) i przed chwilą opuścił folwark.

Gdy Haber wrócił z jarmarku wszedł do pokoju żony i zdumiony ciszą ściągnął z żony szal, pod którym znalazł trupa. Haberowa miała przestrzeloną z rewolweru głowę, leżąc w kałuży krwi.

Podejrzenie padło odrazu na Sawincewę, tembardziej, gdy się okazało, że kilkakrotnie groziła ona Haberowej śmiercią, a na kilka dni przedtem kupiła w okolicy rewolwer.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto Sawincewę za zabójstwo, Habera — za podżeganie do tegoż, oraz parobka Migasa za niedoniesienie o przygotowaniach do zbrodni.

Sąd okręgowy skazał Sawincewę na 8 lat ciężkiego więzienia, Habera — na 10 lat, a Migasa — na 6 miesięcy zwykłego więzienia.

Apelowali od tego wyroku Haber i Sawincewa.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, tak jak i w pierwszej instancji, przyczem Sawincewa zaklinała się, że jest niewinną.

Sąd apelacyjny postanowił: Habera — uniewinnić, Sawincewie zaś zmniejszyć karę do 6 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok ten wywołał na sali znaczne poruszenie, a oskarżona Sawincewa dostała ataku spazmu i furji, tak, że policja musiała siłą wyprowadzić ją z sali sądowej.

Wyrok śmierci na zbrodniarza

Warszawa. (PAT.) 26 bm. **Wyrokiem sądu doraźnego w Prużanach z dnia 23 bm. skazany został na karę śmierci za napad rabunkowy i morderstwo Grzegorz Jewtuch, lat 27 mieszkaniec wsi Hostrzewo, pow. Kostowskiego. Prezydent Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie odrzucił a wyrok wykonano dnia 24 bm.**

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 26 czerwca:

Grand Hotel: Albert Fleskens — Holandja; Jakób Ludovicus — Holandja; Walter Kakebeke — Holandja; Kornelio de Coulle — Holandja; Henryk Wibbens — Holandja; Lisesti Jonescu — Rumunja; Marjan Emil — Rumunja; Elany Baryla — Rumunja; Jan Calinesu — Rumunja; Józef Dressler — Wiedeń; Halina Galicka — Warszawa; Seweryn Puławski — Warszawa; Pułk. Jan Nowicki — Kraków; Stanisław Kucharski — Poznań; Józefat Kozielewski — Poznań; Maksymiljan Harbich — Poznań; Baron Jan Konopka — Olesno; Dr Paweł Licht — Wiedeń; Harry Burgess — Londyn; Włodzim. Zawiliński — Kazimierza Wielka.

Hotel Saski: Samuel Kohn — Wiedeń; Aleksander Brauman — Warszawa; Józef Radwan — Warszawa; Olga Kaczorowska — Brzostek; Edw. Rakowski — Lubin; Alpj Dott — Milano; Emilie Arendler — Helwa; Jerzy Wendt — Helsingfors; Camilla Borymina — Rawenna; Novello Novelli — Wenecja; Marjan Górski — Warszawa; Jan Arnold — Warszawa; Bolesław Limanowski — Warszawa; F. Porchet — Waadh; Alfred Hall — Knigdorn.

—— oo ——

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 28 bm. podczas mszy św. o godz. 12 Chór z orkiestrą semin. naucz. żeńsk. im. Preisendanza pod kier. prof. Fr. Koniora, a w poniedziałek (odpust św. Piotra i Pawła) o godz. 12 Orkiestra symfoniczna Związku Muzyków polskich wykonają utwory religijne. Dyrygent O. Tencz, solo skrzypce A. Posztor, waltornia A. Tomeczek. Jest to 300-ny program muzyki kościelnej za inicjatywy i pod kier. prof. L. Grodzickiej.

ZAKAZ KĄPIELI W WIŚLE. Magistrat zawiadamia, że z powodu stanu wody na Wiśle — 1.50 m. kąpiele i pławienie koni ze wzwlędu na bezpieczeństwo życia jest do odwołania wzbronione.

POPISY STRAŻY POŻARNYCH na boisku „Wisły“ odbędą się, jak donosiliśmy, w niedzielę o godz. 4 popoł. W popisach między innymi weźmie udział 20 toporników i podhalańskich straży pożarnych. — Spodziewać się należy, że w niedzielę liczna publiczność pospieszy na boisko „Wisły“, aby przypatrzyć się tak rzadko widywanym popisom, dowodzącym sprawności naszych straży pożarnych. — Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Linja A-B.

PODATEK LOKATORSKI. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 15 lipca br. przypada termin upłaty podatku lokatorskiego za III-ci kwartał br. i wodociągowego za II-gi kwartał br. Pobór tych podatków z dzielnic 9-tej, 21-szej i 22-giej odbywać się będzie w kasie ustanowionej dla poboru tych podatków w Podgórzu, Rynek gł., gmach magistratu, zaś z reszty dzielnic, tj. od I—VIII i od X—XX w gł. kasie miejskiej, gmach magistratu, I. p. wzgl. parter, dawne biuro aprowizacyjne.

OBOWIĄZEK POSIADANIA KART ROWEROWYCH. Magistrat wydał rozporządzenie o obowiązku zaopatrzenia w terminie do dni 30-tu od dnia ogłoszenia rozporządzenia, wszystkich osób, posiadających rowery w imienne karty rowerowe, które wydawał będzie Wydział VIII. Magistratu na podstawie wniesionych pisemnych podań. O formularze tych podań zgłaszać się należy w Dzienniku głównym Magistratu.

Posiadacze rowerów, którzy nie zaopatrzą się w przepisanym terminie w karty rowerowe, karani będą po myśli obowiązujących przepisów, a nadto nie będą dopuszczeni do jeżdżenia po drogach publicznych.

CENY TARGOWE Z DN. 26 BM. Mleko zbierane 1 litr 12—15 gr., niezbierane 20—30 gr., kwaśne 1 litr 12—15 gr., śmietana słodka 40—50 gr., kwaśna 1.60—2 zł., masło 1 kg. 2.70—3 zł., ser 1 kg. 70—80 gr., jaja kopa 6.50—7 zł., jaja szt. 11—12 gr., kury 4—6 zł., para kurcząt 3—5 zł., kaczki żywe 3—5 zł., gęsi żywe 4—7 zł., ziemniaki nowe 40—50 gr., buraki stare 1 kg. 45 gr., kapusta biała nowa szt. 80—1.50, włoska 40—1 zł., pomidory 1 kg. 4.20—7 zł., szparagi 1 kg. 3.60—4.20, jabłka stoł. zagran. 3—5 zł., pomarańcza szt. 30—60 gr., cytryna 15—20 gr., poziomki 1 litr 1—1.20, truskawki 1 kg. 1.20—1.50,

Wielki proces w Warszawie przeciw bolszewickim szpiegom.

Warszawa. (Tel. wł.). Sprawa b. referenta M. S. Wewn., Jana Maksymczuka, którego aresztowanie w dniu 8-go listopada r. z. wzbudziło sensację, znalazła się onegdaj na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie.

P. Maksymczuk łącznie z Marją Tarnawską, Bronisławem Ossolińskim i Dymitrem Kapacińskim (Ukraińcem) **oskarżony jest o szpiegostwo na rzecz Rosji bolszewickiej.**

Policja polityczna natknęła się w pierwszym rzędzie na Tarnawską, która usiłowała dostać się do defenzywy polskiej i tam zwróciła uwagę podejrzanem zachowaniem się. Aresztowana i poddana badaniu przyznała się, że **jest emisarjuszką bolszewicką, mającą na celu dostanie się do policji politycznej.** Początkowo oskarżona tłumaczyła się, że przyjęła tę funkcję, chcąc wyjść z więzienia bolszewickiego, gdzie przebywała, jako podejrzana o działalność antykomunistyczną, później jednak wydała się, że **jest ideową komunistką** i wskazała nazwisko oraz adres swego bezpośredniego zwierzchnika w organizacji szpiegowskiej.

W ten sposób śledztwo trafiło do osoby Ossolińskiego. Aresztowano go i przeprowadzono szereg rewizji, na pdstawie których ustalony został kontakt oskarżonego z Moskwą.

Między innemi dokonano rewizji i w mieszkaniu oraz gabinecie p. Maksymczuka, u którego Ossoliński nocował parokrotnie. W biurku referenta znaleziono **szereg tajnych dokumentów wojskowych dużej wagi.**

P. Maksymczuk tłumaczył się tem, że kompromitujące biurko odziedziczył po oficerze, który miał funkcję wysyłania tajnych dokumentów do centralnego archiwum, wobec czego nie jest wykluczone, że papiery znajdujące się w zamkniętej szufladzie pochodziły z tego okresu. Oficer ten wszakże zeznał, że dokumenty zostały wysłane do archiwum.

W czasie przewodu sądowego wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. **Tarnowska odmówiła wogóle wszelkich odpowiedzi, jak również zrzekła się obrońcy. Przy wyjeździe z więzienia stawiała czynny opór, przyczem cynicznie oświadczyła, że i tak na zasadzie wymiany więźniów trafi do Rosji, więc rozprawa ją nie obchodzi.**

Obradom przewodniczy sędzia Kosakowski. Oskarżenie wnosi adw. Kowalewski. Obrońcą Maksymczuka jest adw. Roslanowski, Ossolińskiego adw. Zdanowicz, zaś Kapacińskiego adw. Rudziński.

Rozprawy potrwają parę dni.

porzeczki 1 kg. 1.30—1.40, borówki litr 25—30 gr., wiśnie 1 kg. 1.40—1.60.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. SEMINARJUM ŻEŃSKIEM W KRAKOWIE odbył się w dn. od 12 czerwca br. pod przewodnictwem p. dr Dłuskiej i dyrektora Tadeusza Dropiowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymały:

Z kursu V. A: Bańkówna Stanisława, Bilczewska Helena, Bogdanowiczówna Zofja, Bytnarówna Zofja, Dziedziniewiczówna Marja, Dziewońska Marja, Gesing Wanda, Gołębiowska Ludmiła, Górska Kazimiera, Grzybowska Anna, Hahnówna Janina, Halczukówna Izabela, Hexlówna Marja, Hyżanka Marja, Karwanówna Janina, Kretbicka Helena, Kopycińska Jadwiga, Kornówna Janina, Kowalska Sabina, Kozdroniówna Janina, Kralówna Wilhelmina, Kukulska Stanisława, Kulpianka Marja, Kuzielówna Helena, Lechówna Julja, Lendówna Michalina, Leśniowska Janina, Lubaczewska Marja, Łysówna Władysława, Łysakówna Marja, Mazurska Zofja, Metelówna Jadwiga, Mikolaszkówna Helena, Murczyńska Halina, Petraszkówna Emilja, Stefańska Marja, Szymańska Marja, Taborska Zofja, Wilżanka Irena.

Z kursu V. B: Kazkówna Aniela, Michalska Janina, Murzyńcówna Stanisława, Müllerówna Janina, Najdrówna Marja, Nowakówna Wanda, Olasówna Józefa, Oslerówna Stefanja, Parafińska Janina, Patyńska Marja, Pańdziorówna Janina, Porausówna Janina, Petakówna Feliksa, Piotrowska Janina, Prostakówna Janina, Ptakówna Stefanja, Rapaczówna Janina, Salówna Jadwiga, Sadlejówna Henryka, Schweigerówna Jadwiga, Sikorzanka Elżbieta, Skoczylasówna Anna, Skrzyniarzówna Zofja, Skuliczówna Apolonja, Sławikówna Janina, Stolarzówna Kazimiera, Stypulanka Marja, Sypowska Józefa, Szczepańska Kazimiera, Szkocka Helena, Szkocka Marja, Świętkówna Ludomila, Trojanowska Marja, Tworzydłówna Marja, Wojewodzianka Jadwiga, Wójcikówna Stanisława, Zajdlówna Marja, Zamorska Helena, Zimnalówna Aniela.

Eksternistki: Gruszczyńska Aleksandra, Hoffmanówna Berta, Serwańska Julja, Skowrońska Helena, Szymczykiewiczówna Marja. — Żadnej kandydatki nie reprobowano.

NOMINACJE W GÓRNICTWIE. Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie zamianował inż. Leopolda Adamiaka, elewa górn. w okręgowym urzędzie górn. w Stanisławowie praktykantem górn. w charakterze urzędnika prowizorycznego w IX st. sł. i Władysława Kaszyskiego, urzędnika kancelaryjnego w XII st. sł. w wyższym urzędzie górn., urzędnikiem w XI st. sł.

ZWIĄZEK LOKATORÓW, Plac Matejki 3, zaprasza kilka Pań emerytek do zajęcia się zbiórką cegiełek budowlanych na rzecz Schroniska dla eksmitowanych lokatorów. — Bliższe wyjaśnienia w tej sprawie udziela Biuro Związku, Plac Matejki 3 codziennie o godzinie 6 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie odbędzie się w sobotę 27 czerwca br. o godzinie 5 popołudniu w Muzeum Czapskich, Wolska 12, I piętro.

WYSTAWA OPRAWY KSIĄŻKI W MUZEUM NARODOWEM uzupełniona została w tych dniach 19 eksponatami z Muzeum Czapskich i ze zbiorów prywatnych p. M. z Krakowa. Eksponaty starsze uzupełniają wystawę retrospektywną „super exlibrisy" Batorego i książąt Zasławskich, eksponaty nowoczesne, pochodzące ze znanej artystycznej introligatorni Fr. Rodziszewskiego w Warszawie, wykazują dużo smaku w projektach i technicznem wykonaniu i dobrze uzupełniają współczesną oprawę artystyczną, reprezentowaną na wystawie. — Katalog wystawy ze wstępem dra M. Jarosławieckiej, oraz z wyczerpującemi objaśnieniami pióra dra St. Komornickiego, kustosza Muzeum Czartoryskich, jest już na ukończeniu i będzie gotowy na zjazd bibljofilów, rozpoczynający się w niedzielę.

OTWARCIE CZYTELNI I BIBLJOTEKI „DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO". W dniu 11 lipca br. odbędzie się uroczyste otwarcie bibljoteki i czytelni dla podoficerów i żołnierzy w „Domu Żołnierza". W tej uroczystości weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej, St. Wojciechowski. Komitet uprasza bardzo członków i osoby zaproszone, by zechciały niezawodnie przybyć na posiedzenie w dniu 26 bm. o godz. 6 wieczorem do „Domu Żołnierza", ulica Mogilska 4, celem przyjęcia sprawozdań sekcji, zarazem ustalenia programu uroczystości.

NOWE PRZEPISY W SPRAWIE SZYLDÓW I PORTALI SKLEPOWYCH. Magistrat krakowski wydał nowe rozporządzenie w sprawie szyldów, portali sklepowych, gablotek itd. na terenie miasta. Wedle tego rozporządzenia, umieszczanie wszelkich godeł i reklam kupieckich i przemysłowych oraz pokrywanie fasad domów napisami, lub malowidłami, wymaga zezwolenia magistratu. Ważnem jest postanowienie obowiązku czystego utrzymania urządzeń szyldowych oraz przepis, wzbraniający urządzania drewnianych portali i gablotek w całej dzielnicy I, to jest w śródmieściu, oraz w głównych ulicach innych dzielnic. — Istniejące dotąd przy tych ulicach drewniane portale sklepowe winny być usunięte najdalej do końca 1925 roku. Na przyszłość dozwolone będą takie portale, które nie występują poza lico muru, zaś gablotki będą musiały być w mur wpuszczone.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH, POWRACAJĄCYCH Z CZECH. Z powodu katastrofalnego kryzysu w przemyśle węglowym Zagłębia śląsko-morawskiego, robotnicy polscy, pozbawieni pracy wracają masowo do Polski celem znalezienia pracy i sprowadzenia swoich rodzin. Wobec tego państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, Podzamcze l. 30 (Nr. telefonu 472) zwraca się do właścicieli przedsiębiorstw z prośbą o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc. Wśród bezrobotnych są nietylko górnicy, ale także robotnicy metalowi rozmaitych kategorji.

WYŁOWIENIE ZWŁOK NOWORODKA. Do tutejszych władz policyjnych doniesiono, że dnia 17 czerwca br. wyłowił gospodarz Szymon Wojciszko we wsi Zawada zwłoki noworodka w miejscowej rzece. Zawiadomiony posterunek policyjny w Wiśniczu wszczął natychmiast dochodzenia za wyrodną matką, przyczem stwierdził, że sprawczynią dokonanego dzieciobójstwa jest Wiktorja Duch, która pełniła obowiązki służącej u Władysława Nowickiego, właściciela dworu w Zawadzie.

Aresztowana Duchówna przyznała się do czynu i zeznała, że dziecko powiła w polu, a następnie położyła je na brzegu rzeki; przypuszcza, że dziecko stoczyło się z brzegu i wpadło do rzeki. Zbrodni dokonała z obawy przed rodzicami i ze wstydu.

ZBIEGŁ Z ZAKŁADU W KOBIERZYNIE. Wczoraj zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych Józef Lorenz, lat 38, rodem z Jaworzna. Zbiegły jest wzrostu wysokiego, twarzy owalnej, oczy ma niebieskie.

—x—

Z sali sądowej.

RABUŚ, CZY ZŁODZIEJ?

Przedewszystkiem jest to robotnik, Władysław Momer, lat 21, z Bodzanowa ad Wieliczka, kawaler.

Szedł w dniu 17 lutego br. drogą z Niepołomic ku Podłężu, którą zdążała do domu z niepołomickiego targu, o kilkadziesiąt kroków przed Momerem, również i Helena Gwizdakowa, gospodyni z Podłęża, niosąc w ręku ciężko naładowaną torbę. Widząc to Momer, z nudów rozmyślać począł, co też tam w tej torbie być może, i — chcąc wreszcie naocznie ciekawość swą zaspokoić, — poskoczył ku Gwizdakowej, chwytając za torbę. Nie łatwo to jednak poszło z rozmaszystą gosposią; wszczęła się więc szarpanina wzajemna, ale, że parobek był mocniejszy, więc torbę wyrwał, zostawiając Gwizdakową z podrapaną twarzą i z gorzkim płaczem wśród pustej drogi.

Momer, nie tracąc czasu, zbiegł, wyrzucając z torby zbyt niewygodne i ciężkie rzeczy. Ale właśnie nadeszli z przeciwka ludzie i płaczącą Gwizdakową o wszystko rozpytawszy, puścili się za rabusiem w pogoń. Dognali go wreszcie i wraz z torbą odstawili na najbliższy posterunek policyjny.

Oskarżony do czynu się przyznał; twierdził jednak, że różne przedmioty znajdujące się w torbie, jak: 1 metr satyny, lusterko kieszonkowe, chustkę do nosa, parę rękawiczek, gomółkę sera, osełkę masła i przybory do szycia, jako jemu niepotrzebne, wyrzucał, zostawiając sobie jedynie gotówkę 8 zł. których bardzo potrzebował.

Oskarżonego bronił adwokat dr Schwarzbart, wykazując, że to nie był rabunek, lecz tylko gwałt i kradzież; tak samo widać pojęli rzecz sędziowie przysięgli, zaprzeczając jednogłośnie pytaniu co do rabunku i żądając postawienia pytania dodatkowego w kierunku kradzieży, które to pytanie, po formalnem zredagowaniu go przez trybunał, jednogłośnie zatwierdzili.

Na tej podstawie, trybunał, złożony z przewodniczącego w osobie sso. Pattaka i wotantów w osobach sso. Wiśniowskiego i sso. Konopackiego, idąc po myśli wywodów prokuratora, w osobie dra Sozańskiego, skazał Momera na 2 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżony, przyjmując oficjalną kwalifikację na złodzieja, wyrok w pokorze przyjął.

Na tej rozprawie zakończyła się obecna kadencja sądów przysięgłych. (ag)

O LICHWĘ MIESZKANIOWĄ.

Kraków, 24 czerwca.

W dniu dzisiejszym przed sso. Droździkowskim w sądzie karnym okręgowym odbyła się rozprawa przeciw Stefanji Wszołek, lat 31, właścicielki realności w Krakowie przy placu Groble l. 7, oskarżonej o to, że za odnajęcie nieumeblowanego pokoju kawalerskiego w swoim domu zażądała od pewnego kandydata na to mieszkanie, 1200 zł tyt. odstępnego i prócz tego czynszu po 100 zł miesięcznie.

Oskarżona tłómaczyła się, że mąż jej zakazał wynajmować ów pokój, a ona, nagabywana przez owego kandydata, rozmyślnie podała tak wygórowane warunki, aby się go pozbyć.

Tłómaczenia te jednak nie pomogły **i pani Stefanja na żądanie nadmiernej zapłaty i chęć nieprawnego zysku otrzymała propozycję... bezpłatnego mieszkania w areszcie przez dni 15, z dopuszczeniem możności zrezygnowania z tego dobrodziejstwa na zapłatą Skarbowi Państwa „odstępnego" w kwocie 150 zł tytułem grzywny. (ag).**

Pogrzeb ś. p. ks. infułata dra Czesława Wądolnego.

Wczoraj o godzinie 8 rano nastąpiło przeniesienie zwłok ś. p. archiprezbytera ks. infułata dra Czesława Wądolnego, archiprezbitera kościoła Najśw. Panny Marji z domu żałoby do kościoła Marjackiego, zapełnionego od rana po brzegi wiernymi.

Po złożeniu zwłok na katafalku, tonącym w powodzi światła, nastąpiły egzekwie, a równocześnie odprawiały się ciche msze św. przy wszystkich ołtarzach. Przy głównym ołtarzu śpiewaną mszę św. odprawił w asyście duchowieństwa ks. prałat dr Krupiński, o godz. 10 zaś ze sumą żałobną wyszedł ks. biskup przemyski Anatol Nowak, który przybył specjalnie na pogrzeb.

Po skończonej sumie przy katafalku odprawił modły żałobne ks. biskup Sapieha w asystencji członków kapituły i duchowieństwa świeckiego oraz zakonnego. — Następnie przy biciu dzwonów złożono trumnę na karawanie — poczem ruszył ulicami Szpitalną, Basztową, Lubicz w kierunku cmentarza olbrzymi kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa Nowaka z Przemyśla, w asystencji ks. biskupa Sapiehy i ks. infułata dra Krupińskiego, których wyprzedzały długie szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, wśród których zauważyć można było wielu księży przybyłych z poza Krakowa. Wzięli udział również tut. księża grecko-katoliccy.

Kondukt pogrzebowy otwierały bractwa kościelne, a dalej postępowały Towarzystwa dobroczynności, wychowankowie szkoły im. św. Barbary, delegacja włościan bronowickich w barwnych strojach krakowskich itd. Tuż za karawanem postępowała rodzina ś. p. Zmarłego, reprezentanci najwyższych władz rządowych z p. wojewodą Kowalikowskim na czele, starosta krakowski dr Bal, starosta dr Stańkowski, jenerał Szeptycki, pułkownik Augustyn, a dalej Rada powiatowa z marszałkiem powiatu p. Skrzyńskim na czele i dalszy, długi szereg delegacyj oraz tłumy publiczności.

Na cmentarzu rakowickim, po odprawieniu ostatnich modłów, zwłoki ś. p. ks. Infułata dra Czesława Wądolnego pochowano na wieczny spoczynek w grobowcu księży Archiprezbyterów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ORYGINALNY NAPAD W SŁOWACJI. Autobus osobowy został przedwczoraj zatrzymany na drodze przez wzniesienie barykady. W stronę autobusu dano kilka strzałów. Trzech zamaskowanych mężczyzn z dobytemi rewolwerami napadło na pasażerów, odebrali im wszystkie przedmioty wartościowe, rozebrali ich do naga i uciekli następnie do lasu. Autobus wrócił z nagiemi osobami do miasta.

WYROK W BUŁGARJI. Sąd wojenny w Filipopel skazał na karę śmierci przez powieszenie pięciu oskarżonych o uczestnictwo w spisku, w tem jedną kobietę.

Rogui Abd-el-Krim.

(j. t.) Osobistość przedsiębiorczego i ambitnego wodza Riffenów, Abd el Krima, na którą zwrócone są oczy całego świata, dostąpiła zaszczytu, że przed jej nazwiskiem kładą Riffenowie predykat „rogui". Słowo to w Afryce północno-zachodniej znaczy to samo, co w innych krajach afrykańskich, wyznających islam, słowo „mahdi", czyli rodzaj Mesjasza, albo proroka. Zachodzi jednak między temi słowami pewna różnica. „Rogui" bowiem oznacza pojęcie więcej polityczne, a mniej religijne, niż „mahdi".

Osobistość, używająca tego tytułu, dąży przedewszystkiem do zgrupowania koło siebie pewnej liczby szczepów, celem zapewnienia sobie władzy i znaczenia osobistego, nie zajmując się wcale kwestją nacjonalizmu, którego pojęcie nieznanem jest dotąd Kabylom riffeńskim.

Obecny „rogui" Abd el Krim, będący właśnie jedną z takich wybitnych jednostek, pochodzi ze szczepu Beni Uriaghel, którego kaidem (głową) mianował sułtan, Mulai el Hassan, jego ojca. Ma on wszelkie przymioty, uprawniające go do noszenia tego tytułu. Jest bardzo inteligentny, a nawet posiada do pewnego stopnia wykształcenie europejskie, zetknąwszy się z cywilizacją zachodnią podczas swego dłuższego pobytu w Madrycie i Maladze. A nad innymi kaidami riffeńskimi daje mu wyższość to, że doskonale zna Hiszpanów, którym wysługiwał się dość długo, jako wywiadowca na terenie marokańskim. Podczas wojny światowej był Abd el Krim oddanym agentem ambasady niemieckiej w Madrycie.

Uciekłszy z więzienia hiszpańskiego, dokąd się był dostał za uprawianie szpiegostwa i kontrabandy i powróciwszy w swe strony rodzinne, był Adb el Krim już otoczony pewną aureolą swych rozmaitych przygód i stosunków, jakie pozawierał w Hiszpanji. To też gdy cztery lata temu zabrakło wśród Riffenów „roguia" — bo Abd el Maleh został pobity przez Hiszpanów, a Raissuli zabawiał się rokowaniami z Hiszpanami i Francuzami — opinja publiczna ogłosiła go jako „roguia" i wodza sił, które przeciwstawiły się hiszpańskiemu gen. Sylvestre.

Szczęście sprzyjało mu: Riffenowie przeszli od defenzywy do ataku i pobili na głowę Hiszpanów. Nawet w chwili podziału łupów, zdobytych na wojnie, która bywa momentem krytycznym dla „roguiów", okazał Adb el Krim nadzwyczajną zręczność. Pragnąc upozorować zachowanie dla siebie wyłącznie zdobytej broni, amunicji i jeńców, postarał się, aby ogłoszono „wojnę świętą" przeciw chrześcijanom, a jego mianowano sułtanem, tj. dożywotnim wodzem wojsk w tej wojnie. Dotychczas bowiem był tylko wodzem wybranym, wedle obyczaju Riffenów, tylko na rok jeden.

Po otrzymaniu tytułu sułtana otoczył się Abd el Krim dworem, radą przyboczną, ministrami itd., niby prawdziwy sułtan Marokka, a imię jego zostało wygłaszanem na pierwszem miejscu w piątkowych modłach po meczetach.

Przez lata 1922 i 1923 Abd el Krim, odniósłszy walne zwycięstwo nad Hiszapnami pod Annal, prowadził przeciw nim tylko wojnę podjazdową, ponieważ zajęty był organizowaniem swych sił i akcją, skierowaną przeciw jedynemu konkurentowi swemu — Raisulemu.

I w jednym i w drugim kierunku były mu wielce pomocne pieniądze, które Hiszpanie wypłacili jako okup za swych jeńców, generała Navarro, oficerów i szeregowców. Podczas gdy inni, poprzedni „roguiowie" nie gardzili czynieniem rzekomych cudów dla podniesienia swego „prestigeu", Abd el Krim, jako „rogui" w stylu modernistycznym, czyni to samo za pomocą takich wynalazków, jak samochody, samoloty, telefony, fonografy, które „przynoszą głosy z nieba" itp.

Posiada on także swych agentów w Paryżu, Londynie, Angorze i Moskwie. W miarę potrzeby przedstawiają oni jego sułtanat, jako republikę, jego religijną dla Riffenów działalność, jako ruch narodowy, zgromadzenie naczelników pojedyńczych plemion, którzy przybyli po rozkazy, jako parlament, wyrażający wolę ludu itd.

Nadeszły jednak czasy w początkach bieżącego roku, gdy Abd el Krim przyszedł do przekonania, że mimo zwycięstw nad Hiszpanami nie zdoła w Europie zyskać uznania swego sułtanatu. Rozpoczął więc kroki wojenne przeciw Francuzom w Marokku, licząc na to, że poczynią mu ustępstwa, nie chcąc wdawać się w wojnę kolonjalną i dostarczą środków żywności, których zaczęło mu brakować, że w tych kombinacjach liczył na pomoc Berlina i Moskwy — to kwestji nie ulega.

Pomoc ta rzeczywiście nadeszła drogą kontrabandy morskiej, a rozpoczęte działania wojenne, dotąd nie przyniosły mu klęski. Będąc z natury ostrożnym i przebiegłym, rzucił Abd el Krim na pierwszy ogień szczepy Riffenów, które przeszły do niego ze strefy protektoratu francuskiego w Marokku. Rezerwy zaś swe, złożone z wojowników, wykształconych i dowodzonych po części przez oficerów niemieckich i rosyjskich, trzyma w pogotowiu przy sobie, nie wysyłając ich jeszcze na linję bojową.

Kooperacja jednak Francuzów z Hiszpanami na lądzie oraz ścisła kontrola na morzu wcześniej lub później, położyć muszą kres jego awanturniczym przedsięwzięciom.

Gdy jednak walki, na terenie północno-afrykańskim są dla wojsk europejskich bardzo uciążliwe — wystarczy przypomnieć sobie Abd el Kadera, który przez lat kilkanaście stawiał opór Francuzom w Algierji — to nie można spodziewać się, by chwila poskromienia Abd el Krima była już bliską.

Zresztą i to nie jest wykluczonem, że uda mu się za pomocą układów z Francją i Hiszpanją wybrnąć z matni, w jakiej się może znaleźć. Oba te bowiem państwa chętnie zaprzestaną wojny w Marokku, nie mogą jednak ponieść żadnego uszczerbku w swojem stanie posiadania.

Telefony w Bielsku i Krakowie zostaną ulepszone.

Warszawa, 26 bm. W generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów omówiona została sprawa budowy telefonów automatycznych w Bielsku na Śląsku. Generalna Dyrekcja otrzymała od firm kosztorysy i projekty i złożyła już wniosek ministrowi przemysłu i handlu o oddanie robót jednej z firm konkurujących.

W tem samem stadjum znajduje się również sprawa budowy międzynarodowej centrali telefonicznej w Krakowie. Do Krakowa wysłany został przez generalną Dyrekcję specjalny rzeczoznawca, celem opracowania projektu podziemnej kanalizacji do przeprowadzenia kabli telefonicznych.

Handel płodami rolnymi.

(Rozmowa z p. J. Machnickim, dyr. Ep. Akc. Handlu Ziemiopłodami).

Dzięki uprzejmości p. J. Machnickiego, wybitnego znawcy stosunków handlowo-rolniczych, możemy się podzielić z naszemi czytelnikami uwagami jego o handlu zbożem w Polsce.

Handel zbożowy w Polsce znajduje się w warunkach prymitywnych, brak urządzeń elewatorowych, sprawia, że dotąd nie rozwinął on się tak, jak w kraju rolniczym powinien być rozwinięty. Do niedawna jeszcze cały handel zbożowy znajdował się w rękach żydowskich, z wyjątkiem Wielkopolski, gdzie dzięki działalności „Rolników" i kilku instytucji udało się wziąć znaczną część tego handlu w ręce polskie. W Małopolsce natomiast jest bardzo źle pod tym względem, miejscowych firm zbożowych prawie niema, a organizacje rolniczo-handlowe są stosunkowo małe. W ciągu ostatnich dwudziestu lat rozpoczął w b. Kongresówce ożywiony ruch w kierunku organizacji syndykatów rolniczych. Powstaje sieć prowincjonalnych syndykatów, które wzmagają się gospodarczo. Dziś są to już instytucje potężne gospodarczo, a najsilniejsze z pośród nich są syndykaty warszawskie i lubelskie.

W celu scentralizowania swoich zakupów i sprzedaży eksportowej syndykaty zrzeszyły się i stworzyły centralną instytucję — Kooperację Rolną, dziś t. zw. „Kooprolna".

Przez szereg lat Kooprolna pełniła raczej funkcje patronackie, dopiero po wojnie organizacja ta zespoliła wszystkie syndykaty i dziś jest na terenie b. Kongresówki największą organizacją rolniczo-handlową. Kooprolna sprowadza z zagranicy nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, pośredniczy w dostawie od wytwórców krajowych żelaza, węgla, worków, maszyn rolniczych itp., jest olbrzymą hurtownią nawozów sztucznych, produkowanych w kraju, które scentralizowała w swoich rękach. Obecnie scentralizowała także w swoich rękach zakup zboża, przeprowadzając to w sposób umiejętny, ku wielkiemu pożytkowi rolnictwa i dużej korzyści dla państwa.

Jedną z dróg, prowadzących do unormowania stosunków handlu zbożem jest wzięcie w swoje ręce przetwórstwa zboża. W tym kierunku wytworzona została w 1919 r. spółka akcyjna Handlu Ziemiopłodami, która miała głównie tem specjalnie się zająć i dziś po sześciu latach działalności dała w tym kierunku duże rezultaty.

Wykupiła bezpośrednio lub finansuje kilka dużych młynów na Pomorzu i w Poznańskiem, młyny wykupione przez spółkę były poprzednio w rękach żydowskich i niemieckich. Rozpoczęła organizację spółek młynarsko-rolniczych i wybudowała młyny w Grójcu, Wagańcu, Bierwiennej, Łęczycy. Przeciętna produkcja każdego z tych młynów wynosi 2 do 3 wagonów przemiału dziennie. W 1924 r. rozpoczęto budowę młynów w Kutnie, Kole, Kruszwicy, Lubrańcu, Białej Podlaskiej i Golliszewie pod Kaliszem — każdy z tych młynów będzie mógł produkować dziennie od 2.5 do 6 wagonów przemiału, wyposażone będą one w pierwszorzędne urządzenia techniczne i posiadać elewatory zbożowe, przygotowane również do standaryzowania zboża. Będą więc to młyny eksportowe. Taki np. młyn w Kutnie posiada już elewator o pojemności 200 wagonów zboża, a obecnie rozszerzony ma być do 500 wagonów. W tych wszystkich młynach Ziemiopłody biorą udział w kapitale akcyjnym, przeprowadzają ich budowę i stanowią centralę finansową tych spółek. Młyny, których budowę rozpoczęto ostatnio, będą uruchomione już w sierpniu. Obecnie spółka prowadzi dalej tę akcję i rozpoczęła ostatnio budowę młyna w Sokołowie, inne są też w stadjum organizacji.

Przy sposobności chciałbym poruszyć kwestję elewatorów — elewatory, jako odrębne jednostki gospodarcze, nie mają u nas racji bytu z wyjątkiem wielkich miast, ogólnie biorąc powinny być one połączone z młynami.

Jeżeli idzie o plan działalności na szereg lat, to Ziemiopłody zamierzają prowadzić nadal ożywiony ruch w kierunku organizowania spółek młynarskich. Obecna sytuacja w młynarstwie przedstawia się w ten sposób, że w pewnych dzielnicach, jak np. na Pomorzu, jest młynów dużo, w innych — natomiast np. w Małopolsce Wschodniej, odczuwa się ich ogromny brak, tem też potrzeba je organizować. Ponieważ Ziemiopłody działają w porozumieniu z Kooprolną, która posiada większość ich akcji, zapewniona więc jest w tej akcji planowość i centralizacja. W zamierzeniach swych na przyszłość Ziemiopłody chcą ingerować w kierunku piekarnictwa. Już obecnie prowadzone są studja przygotowawcze, gdy zostaną uruchomione te młyny, które są w organizacji (będzie ich wtedy 16 z produkcją dzienną 40 wagonów), wtedy podjęta zostanie akcja tworzenia piekarń w większych ośrodkach miejskich w porozumieniu z samorządami, lub organizacjami spożywców.

Młyny nasze odegrały już dużą rolę, aprowidując w okresach przełomowych Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, jeżeli idzie o intendenturę wojskową, to do tej pory większych dostaw nie było, ze względu na trudności, powstające z wielu nieżyciowych przepisów.



— **On:** Jak to czas leci. Już prawie sześć lat minęło, jak się wojna skończyła.
— **Ona:** Jaka wojna?

Sondagsnisse-Strix, Stokholm.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 23 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 41—42; żyto poznańskie 69—70 g-l 37 do 38 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół; jęczmień browarniany 37 do 38; kukurydza rumuńska 30 do 30 i pół; Cinquantin 31 i pół do 32 i pół; groch Victoria 45 do 46, zwykły 39 do 40, pastewny 32 do 36; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31—32; łubin żółty 16 i pół do 17, nieb. 13 i pół do 14; kminek holenderski 125 do 130; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 59—60, ameryk. pat. 60—62, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 50 do 51, żytnia 60 proc. okr. krakowskiego 51 do 52, żytnia 65 proc. okręgu poznańskiego 53—54; otręby pszenne 18 i pół do 20, żytnie 19—20; kasza jaglana czeska 55—57. Tendencja cokolwiek mocniejsza. Obroty małe.

Giełda.

Kraków, 27 czerwca.

Na giełdzie efektów chęć nabywania droższych papierów znacznie się poprawiła. Poszukiwano silnie Zieleniewskiego i Górkę po kursach nieco wyższych. Ogółem ruch silniejszy przy większem zainteresowaniu.

W walutach i dewizach zastój.

Dolary w dalszym ciągu mocniejsze.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona, ruch słaby.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Hipoteczny	0.40
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.19
Zieleniewski	9.50—9.55
H. Cegielski Poznań	17.00
Trzebinia żelazo	0.30
Parowozy	0.41
Górka	11.15—11.50
Tepege	0.78
S. W. Niemojewski	0.45
Elektrownia Siersza	0.20
Krakus	0.57—0.60
Chodorów	2.90—3.00
Chybie	3.85

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno drobne 8.30; Lokomotywy 0.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.80; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; H. Cegielski Poznań 0.36; Parowozy 0.45; Starachowice 1.70. Żyrardów 7.30; Haberbusch 5.90; Ursus 1.12; Bank Przemysłowy Lwów 0.26.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 23.70; Londyn 250.77; Nowy Jork 5.15; Belgja 23.65; Włochy 18.80; Hiszpanja 75.90; Holandja 206 i trzy czwarte; Berlin 1.226; Wiedeń 72.55; Stockholm 137 i trzy czwarte; Oslo 88 i pół; Kopenhaga 100.50; Sofja 370; Praga 99.12; Budapeszt 0.72 i pół. Białogród 8.90. Ateny 827; Konstantynopol 2.81; Bukareszt 287 i pół; Helsingfors 13.00; Buenos Aires 207 i pół.

ZE SPORTU.

TURNIEJ DRUŻYN KRAKOWSKICH.

W niedzielę i poniedziałek, tj. 28 i 29 bm. na boisku Ż. T. S. Jutrzenka odbędzie się turniej drużyn krakowskich, który budzi wielkie zainteresowanie. W poniedziałek rozegrają o godz. 9.30 rano Zwierzyniecki—Jutrzenka, o godz. 11 Wawel—Wisła, w niedzielę zaś grają o godz. 9.30 Zwierzyniecki—Wawel, o godz. 11 Wisła—Jutrzenka.

UNIEWAŻNIENIE MISTRZOSTWA.

Sensacyjna ta sprawa, której załatwienie wlecze się już od pół roku i zaprząta **uwagę opinji sportowej całej Polski,** znalazła we czwartek swój epilog. Bo oto, jak się dowiadujemy, Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej uchwalił, stojąc na straży zasad **etyki i czystości w sporcie,** na posiedzeniu unieważnić rozegrane u. r. mistrzostwa kl. B., na podstawie których Makkabi, jako mistrz kl. B. okręgu krakowskiego, dostała się do klubów A-klasowych w bieżącym sezonie. Za podstawę do tego wyroku posłużył Wydziałowi Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. obok innych okoliczności fakt, iż **zawodami,** decydującemi dla mistrzostwa Makkabi, **kierowali sędziowie, przychylnie usposobieni** dla tego klubu. W myśl zapadłej uchwały **Makkabi spadnie** do rzędu klubów kl. B., a miejsce jej automatycznie zajmie były A-klasowy klub Olsza. Makkabi przysługuje prawo protestu do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej; w razie jednak rozbieżnego zdania między Zarządem P. Z. P. N. a jego Wydziałem Gier i Dyscypliny, zadecyduje w ostatniej instancji Referendum Związków Okręgowych Piłki Nożnej.

GALLJA SIĘ TŁUMACZY.

Wyprawa sławetnej paryskiej Gallji do Polski była dla Francji sprawą w skutkach swych bardzo przykrą, a przez to i głośną. Bo, pomyślcie tylko, w tej Polsce, gdzie niedźwiedzie i wilki chodzą po ulicach, gdzie o sporcie nie mają pojęcia, w tym kraju sprawili Gallji takie cięgi, jakie się jeszcze żadnej drużynie zagranicznej nie zdarzyły.

I na domiar wszystkiego po powrocie do Francji cała opinja „wsiada" na Gallję i krzyczy o kompromitacji francuskiego sportu. Klub jednak jest niewinny, musi się „oczyścić". Wysyła więc list do dziennika sportowego „L'Auto". Żali się tam Gallja, że potępiono ją bez wysłuchania obrony.

Następują tłumaczenia: 1) Gallja wyjechała do Polski w najlepszym składzie, więc nie lekceważyła polskiego sportu. 2) Jechała do Warszawy III klasą i w dzień przyjazdu grała pierwszy mecz (ten punkt rzeczywiście dużo znaczy, ale tłumaczy Gallję tylko z klęski, poniesionej w Warszawie od Polonji). 3) Najbardziej dla nas ważne jest stwierdzenie, iż drużyny polskie reprezentują wysoką klasę.

I dzięki temu 3 punktowi tłumaczeń Gallji klęska, która w Polsce nie uczyniła większego wrażenia, przysłużyła się nam bardziej, niż prawdziwe sukcesy.

Dalej Gallja podkreśla, jako swą zasługę, że przegrała z Cracovią 7 : 1, choć jej obiecywano 20 : 0! Pozatem stara się przekonać pół miljona czytelników „L'Auto" o wielkości sportu polskiego, na podstawie informacji, zebranych od jakiegoś, włóczęgi, bardzo figlarnego Warszawiaka.

Mówi, że Polonja pokonała Amatorów wiedeńskich 3 : 2 (?), Victorię Żiżkov 4 : 2, osiągnęła „nierozegraną" z „budapeszteńskim Hakoahem, który pokonał 4 : 2 sam West Ham United londyński". (Charakterystyczna geografja Francuzów!).

Wreszcie Gallja przypomina swe dawne sukcesy, jak 1 : 1 z Victorią Żiżkow, 2 : 4 ze Spartą praską i 1 : 1 z reprezentacją Dublina, mają one świadczyć o wartości Gallji (a zarazem i o sporcie polskim). To wszystko nasuwa jednak pewne uwagi na temat naszej propagandy i tego, co robią korespondenci zagraniczni „L'Auto".

MISTRZOSTWO WŁOCH W PIŁCE NOŻNEJ.

W tegorocznem mistrzostwie Włoch kluby Genova i Bologna zdobyły jednakową liczbę punktów i jednakowy stosunek bramek a dodatkowa rozgrywka dała wynik remisowy. Ostatnio włoski związek piłki nożnej po długich debatach postanowił wyznaczyć jeszcze jedną decydującą grę.

KLĘSKI LEKKOATLETYCZNYCH GNIAZD AMERYKAŃSKICH.

Jeden z najsłynniejszych niemieckich klubów sportowych Charlottenburg urządził wielkie zawody jubileuszowe, na które zaproszono Finlandję, Szwecję, Danję, Estonję, Szwajcarję, Holandję, Włochy i nawet kilku słynnych Amerykanów, między innymi Paddocka i Murchisona, specjalnie dla świetnego biegacza niemieckiego Houbena.

Zawody ściągnęły niewiarygodną ilość widzów w liczbie 35 tysięcy, którzy byli też świadkami przykrej klęski recordmana świata na 100 mtr. Paddocka odpadającego przy przedbiegu.

Murchiston, finalista olimpijski, zadowolił się piątem miejscem, a Niemcy trjumfowali, bo Houben był pierwszy w czasie 10. 6 sek., drugi Koernik z Wrocławia, trzeci Holender Van der Berge, czwarty Borner (Szwajc.).

Bieg 200 mtr. 1) Van de Berge 22.5 sek., 2) Schiller (Niemcy), 3) Murchison (USA).

Bieg 400 mtr.: 1) Schmidt (Niemcy) 50 sek., 2) Paulen (Hol.).

800 mtr.: 1) Olimpijczyk Martin (Szwajc.) 1 min. 56.5, 2) Johanson (Fin.).

1.500 mtr.: 1) Scharer (Szwajc.) 4 min. 05.2 sek., 2) Wohner (Niemcy), 3) Holgas (Fin.).

5.000 mtr.: 1) Andersen (Fin.) 16 min. 08.8 sek.

110 mtr. z płotkami: 1) Peterson (Szwec.) 15.1 sek., 2) Trossbach (Niemcy).

Rzut dyskiem: 1) Nittyanaa (Fin.) 41.97 mtr., 2) Hänchel (Niemcy).

Rzut oszczepem: 1) Klumberg (Estonja) 58.47 mtr.

Skok w dal: 1) Tomasini (Włochy) 703 cm., 2) Klumberg (Estonja) 689 cm.

KLUMBERG ZAWODOWCEM.

Jak donosi prasa berlińska, znakomity lekkoatleta estoński, Klumberg, były rekordman świata w dziesięcioboju od 1 lipca br. ma zostać zawodowcem, jako trener wojska i policji w Tallinie.

DRUGI ETAP W „TOUR DE FRANCE".

W drugim etapie wielkiego biegu kolarskiego dookoła Francji, zwyciężył Romain Belleger — Francuz. Drugim przybył Adelin Benoit (Belgijczyk), trzeci Ottavio Batecchia (Włoch). W ogólnej klasyfikacji prowadzi Bottecchia.

NOWY REKORD KOLARSKI NA 100 KLM.

W zawodach kolarskich drogowych na 100 klm., które się odbyły przedwczoraj pod Paryżem, zwyciężył mistrz olimpijski (rok 1924) Blanchonet w 2 godziny 53 min. 1 sek. (dawny rekord wynosił 2 godz. 56 min. 26 sek.).

Zamach chiński w Paryżu.

W Paryżu stał się fakt, który jest, dla nas pewną smutną pociechą. Łatwiej będzie można, bądź co bądź, nieusprawiedliwić, ale do pewnego stopnia wyjaśnić możliwość zamachów i napadów na polsko-bolszewickiem pograniczu, skoro, okazuje się, był możliwy zamach chińsko-bolszewicki, dokonany w biały dzień, w stolicy zachodniej Europy, w Paryżu!

Oto przebieg wypadków.

W niedzielę o godz. 3-ej popołudniu, portjer gmachu ambasady chińskiej przy ulicy Babilońskiej 57, usłyszawszy dzwonek, otworzył drzwi. Weszło kilkunastu młodych ludzi o skośnych oczach i żółtej cerze. Chińczycy. Za chwilę pojawiła się nowa grupa. Portjer zaniepokojony chciał zamknąć, ale już było zapóźno. Koło stu Chińczyków, studentów i robotników, przybyłych taksometrami, było już wewnątrz budynku. Przy aparacie telefonicznym postawiono straż, taksamo przy drzwiach. Portjerowi kazano usiąść i nie ruszać się z miejsca. Żonę jego uspokojono, przemawiając do niej dobrotliwie, acz w złej francuszczyźnie.

— Vous ferons pas de mal. Ne bougez pas. Nous, obliger ministre a signer papier, et c'est tout.

Poczem główna masa nieproszonych gości wtargnęła do wnętrza, udając się na poszukiwanie gospodarza domu, posła Republiki Chińskiej w Paryżu, p. Tschen-Loh, po drodze przerywając wszystkie druty od dzwonków i telefonów. P. Tschen-Loh wraz z żoną i dziećmi był w prywatnem swojem mieszkaniu. Na żądanie manifestantów udał się z nimi do biura. Tam zmuszono go do podpisania szeregu aktów, w których solidaryzuje się z rewolucyjnym ruchem w Szanghaju, a mianowicie musiał podpisać:

1) odezwę do robotników, studentów, kupców i wszystkich klas społeczeństwa chińskiego, gdzie stwierdza, że jest sercem z nimi w walce z imperjalizmem.

2) telegram w tymże duchu do chińskiego dziennika republikańskiego „Republican Daily News".

3) list do Prezydenta gabinetu we Francji, p. Painlevego i wreszcie

4) pisemną prośbę do komisarza policji, aby pozwolił wszystkim tym... gościom ambasady oddalić się spokojnie do domów, nie czyniąc im nic złego.

List do p. Painlevego twierdzi, że ruch rewolucyjny chiński ma charakter nacjonalistyczny i socjalny zarazem, skierowany przeciw imperjalizmowi rządów obcych, uciskających Chiny i przeciw wyzyskowi robotników chińskich. List żąda wycofania wojsk obcych z Chin, zniesienia uciążliwych traktatów i w szczególności wycofania wojsk francuskich z nad granicy Tonkinu (czuwających tam nad bezpieczeństwem Francuzów), oraz udzielenia kolonji chińskiej we Francji swobody zgromadzeń i manifestacji.

Tymczasem na dole szwagier portjera przyszedł go odwiedzić i zapukał do loży. Portjer unieruchomiony rzucił mu jednak poprzez drzwi zamknięte parę słów informujących w narzeczu prowincjonalnem, niezrozumiałem dla chińskiej straży. Tamten sprowadził policję. W ten sposób manifestanci, unosząc z triumfem zdobyte na ambasadorze dokumenty, spotkali na dole ajentów policyjnych, którym jednak pokazali swój glejt bezpieczeństwa, wystawiony... napastnikom przez... napadniętego. I komisarz musiał wobec tego puścić ich wolno. Zaaresztowano tylko jednego Chińczyka, którego schwytano na gorącym uczynku, gdy trzymał w ręce sznur od drzwi wejściowych, by nikogo nie puścić. Jest to młody człowiek, lat 24, robotnik, imieniem Tscheng-Kong-Tsching, zamieszkały w Paryżu.

Śledztwo w tej sprawie rozpoczęto. Prefekt policji w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że jest zdecydowany bez względu na eksterytorjalność Poselstwa i na brak skargi ze strony poszkodowanego, śledztwo prowadzić jaknajsurowiej.

„Action Française" rzuca alarmujące pytanie: Chińczycy paryscy opanowali już ambasadę przy ulicy Babilońskiej, a kiedyż kolej na Pałac Elizejski?

Kolonja chińska w Paryżu liczy około 1.000 osób, przeważnie studentów i robotników.

Dzień eleganckiej Paryżanki.

Paryżanka jedzie do lasku Bulońskiego. — Śniadanie o pierwszej w południe. — Na godzinę piątą znowu trzeba się przebrać. — Zabawy wieczorne. Paryżanka jest zmęczona.

Francuski, a nawet i Paryżanki są naogół oszczędne, pracowite, oddane domowi i dzieciom. Ale jak wszędzie, tak i w Paryżu, a może tam więcej, niż gdzieindziej, jest pewna ilość pań bogatych, które życie swoje poświęcają zabawom, podróżom i strojom. Jak żyje modna dama, gdy w Paryżu nastaną piękne, letnie dni, a nie nadeszła jeszcze pora wyjazdu nad morze?

O godzinie jedenastej przedpołudniem Paryżanka jedzie samochodem do pięknego lasku Bulońskiego. Tam wysiadłszy, odbywa pieszy spacer. Ma na sobie skromny płaszcz męskim krojem, mały kapelusik filcowy, głęboko zasunięty na krótko ucięte włosy. Możnaby ją wziąć za chłopca, gdyby nie długie kolczyki i drobiazgi toaletowe, a więc szal, okręcony koło szyi, dobrany kolorem do kapelusza, torebka, z której od czasu do czasu wyjmuje puder i róż do ust itd. Pod płaszczem ma sportową spódniczkę, bluzkę z jedwabiu do prania ze stojącym kołnierzem i krawatkę, na rękach angielskie, skórzane rękawiczki. Pończochy muszą być ciemne, koloru płaszcza, pantofelki solidne na niskich obcasach.

Godzina pierwsza jest porą śniadania, które Paryżanka spożywa albo w restauracji, albo u znajomych, o ile ich nie przyjmuje u siebie. Toaleta musi być dostosowana do okoliczności. Najodpowiedniejsza jest suknia z materjału „kasha", lub lekkiego jedwabiu w pastelowych barwach, przybrana kołnierzem i mankietami i z tiulu oszytego koronką, batystu, czy białego jedwabiu, przepasana na biodrach paskiem skórzanym. Trzeba być ubraną skromnie, ale jak zawsze bardzo ładnie.

Dopiero godzina piąta pozwala na strój bardziej skomplikowany. O tej porze jedzie się na „jour fix" do hotelu, na dancing, lub herbatkę u przyjaciółki. Suknia jest z „crepe de Chine", „crepe marocain", alpaki, czy innego jedwabiu. Często Paryżanka wkłada jasną suknię w barwne wzory, do niej czarny jedwabny płaszczyk, podszyty taką samą materją co suknia. Płaszczyk jest otwarty, a całość robi śliczne wrażenie. Jeżeli jest bardzo ciepło, i zabawa odbywa się na wolnem powietrzu, nasza elegantka ma suknię jasną, lekką, kapelusz ozdobiony bukietem kwiatów; malutka parasolka, podszyta czerwonem, rzuca ciepły cień na jej drobną twarzyczkę.

Wieczór nastręcza nieskończoną ilość sposobności do zabawy i pięknego ubrania się. Są wielkie restauracje, kabarety, dancingi itd. O tej porze Paryżanka nosi suknie bardzo barwne, zielone, pomarańczowe, liljowe, koloru orchidei, gładkie, lub strojne „pailletkami". Szyję jej zdobi naszyjnik z pereł, na ramiona narzuca płaszcz z tego samego materjału, co suknia, niekiedy ciężki brokatowy, haftowany złotem, nierzadko przybrany kosztownem futrem.

Późno w nocy dopiero modna Paryżanka wraca do domu. Jest zmęczona, niewyspana i nieraz z nudą myśli o tem, że nazajutrz trzeba to puste życie zaczynać od początku.

Nie zazdrościmy modnej Paryżance, bo tryb jej życia może być zabawnym na dwa miesiące, ale na stałe! Cóż za ciężka i nieprodukcyjna „praca"!



— Szkoda, że nie widzi nas tu teraz jakiś malarz! Ustałoby gadanie, że piękność kobieca zanika od czasów klasycyzmu.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominiarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30. Kraków. 2740

5 ROBOTNIC do laboratorjum w Krakowie potrzeba. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 2861

POTRZEBA 4 giserów i 1 palacza maszynowego w Krakowie. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków. Podzamcze 30. 2862

POTRZEBNA do natychmiastowego wstąpienia urzędniczka znająca język pol.-niem., stenografję polską i biegle pisząca na maszynie. Posada na prowincji w rafinerji nafty. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2863

POSZUKUJE się na wysoki procent akwizytorów. — Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Wysoki procent“.

AKWIZYTORÓW do zbierania ogłoszeń we wszystkich miastach poszukuje się na wysoki procent. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Akwizytor“.

DROGUISTKA potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2885

Poszukujący posad

SŁUŻĄCY żonaty, z dobremi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zdolny“. 2912

PANNA starsza, łagodnego charakteru, przyjmie posadę na wyjazd lub w mieście, może się zająć gospodarstwem i szyciem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Szycie“. 2896

GOSPODYNI znająca dobrą kuchnię, której z zaufaniem prowadzenie domu powierzyć można, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Prowadzenie domu“. 2869

MŁODA, inteligentna osoba z dobremi świadectwami, poszukuje posady do dzieci lub zarządu domem w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Świadectwa“ 2891

MŁODA, intelig. osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani na 4 godz. dziennie. Adres przyjmie „Goniec Krak.“ pod „Mała zapłata“. 2911

MŁODSZY pomocnik drogerzysta, dzielny ekspedjent poszukuje posady od zaraz, najchętniej w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pomocnik“. 2920

KRAWCOWA bieliźniarka poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Bielizna“. 2913

ELEKTROMONTER-TECHNIK, z praktyką zagraniczną, przeprowadza instalacje, znający silne i słabe napięcie, poszukuje posady tylko do większych przedsiębiorstw, chętnie wyjedzie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zagranica“. 2867

SŁUŻĄCA uczciwa, spokojna, w średnim wieku, poszukuje pracy do wszystkiego. Samodzielne gotowanie. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Samodzielne gotowanie“. 2895

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, ul. Sławkowska 6, I p., poleca: 1) dwóch kierowników biur — buchalterów-bilansistów, zarazem korespondentów polsko-niemiecko-francusko-rosyjskich, 2) trzech buchalterów-bilansistów ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i spraw podatkowych, 3) kalkulanta i statystyka, 4) pięciu pomocników buchalteryjnych, 5) jednego kierownika działu wekslowego z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polskiej, 6) dwie maszynistki, 7) trzech pomocników handlowych, 8) jednego kasjera, 9) dwóch inkasentów, 10) pięć sił biurowych, manipulacyjnych. — Przy poleceniu stosuje się próbę kwalifikacyjną i kolejność zgłoszeń. 2880

Mieszkania i lokale

MIESZKANIE 1 do 2 pokoji z kuchnią poszukuje się od zaraz lub później. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Chętnie od gospodarza“. 2919

MIESZKANIE dla panienki z dobrego domu, w wieku szkolnym, z utrzymaniem i możnością ćwiczenia na fortepianie. Opieka zapewniona. Chętnie częściowo za prowianty, przy starszej inteligentnej osobie. Wiadomość: Dwernickiego l. 5, II p. na prawo. 2922

PRZYJMĘ na mieszkanie studentów z niższych klas. Opieka rodzicielska zapewniona. Adres poda Adm. „Gońca Krakowskiego“. 2910

POKOJU kawalerskiego, zupełnie z oddzielnem wejściem poszukuję. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „100“. 2909

POSZUKUJE się mieszkania 2 pokoje i kuchnię z komfortem. Zapłacę czynsz z góry. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Czynsz z góry“. 2908

MIESZKANIA pokoju i kuchni z przedpokojem, komfort, poszukuje się za wysokim czynszem. Może być z góry. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Komfort“. 2907

Sprzedaż i kupno

PARCELA w centrum Krynicy, dwa fronty, do sprzedania. Wiadomość: St. Nossek, Krynica „pod Trąbką“. 2904

WÓZEK dziecinny i łóżeczko dziecinne, białe, z siatkami okazyjnie do sprzedania. Plac Matejki 9, oficyny I. p., drzwi nr. 5 (między 4 a 7 godz. popoł.). 2914

Rozmaite.

KAPELUSZE od 10 zł poleca Magazyn Mód Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. Przyjmuje przeróbki. 2879

ZAGINIONĄ książeczkę wojskową, rocznik 1894, wystawioną przez P. K. U. Kraków-miasto na imię Senfta Witalisa unieważnia się. 2924

Matrymonialne.

PANNA, lat 26, przystojna, elegancka, średnio zamożna, pragnie poznać mężczyznę na wyższem stanowisku do lat 40. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Szczęście“. 2921

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

KLIMAS i WIŚNICKI

Sp. z ogr. odp.

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 116.

FABRYKACJA ŁÓŻEK ANGIELSKICH

najnowszych fasonów, ozdobnych, zwykłych, dla szpitali i wojska. Łóżeczka dziecinne. Stoliki. 2877 Oferty na żądanie.

Zastępcy w większych miastach pożądani.

Przyjmuję

wszelkie przepisywania na maszynie bardzo tanio. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego pod „Tanio“.

z f. Proszki dla dorosłych

„KOWALSKINA“

2834 usuwają BÓL GŁOWY

Wyrob. Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski.

Poszukuje od 1 września br.

Mieszkania

2 do 3 pokojowego

i kuchnię, możliwie z komf. rtem — najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krak. pod „Z. W“.

Akwizytorów

do zbierania ogłoszeń we wszystkich miastach poszukuje się na wysoki procent. Zgłoszenia pisemne do Admistracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Akwizytor“.

Poszukuje się

na wysoki procent akwizytorów. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Wysoki procent“.

POLONISTA

(siła pierwszorzędna z praktyką nauczycielską w gimnazjach państwowych)

przyjmie posadę

w GIMNAZJUM PRYWATNEM

(również w zakładzie żeńskim)

w większem mieście, lub w pobliżu tegoż.

Zgłoszenia do Administracji „GońcaKrakowskiego“ pod „Polonista“

CZYTAJCIE!

NAJPOWAŻNIEJSZE — NAJLEPIEJ INFORMOWANE PISMO STOŁECZNE

„WARSZAWIANKA“

Warszawianka dostarczoną jest Polską linją lotniczą — tak, że już o godzinie 11-tej przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu i różn. Tanio Hurt-Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104-51 Chłodna 23 telefon 113-51. Oddziały: Częstochowa, Aleja 4, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie. 2889

Urzędniczka

z kilkuletnią praktyką biurową pisząca bardzo biegle na maszynie samodzielna korespond. — znająca buchalterję i prowadzenie kasy poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak. pod „Pierwszorzędna siła“ reflektuje tylko na posadę w większych przedsiębiorstwach. 2906

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.